

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

11 listopada 2022

nr 86 (LXXVII)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI  
**WYDOBYCIE MOŻLIWE  
ZA SZEŚĆ LAT**  
STR. 2-3



KULTURA  
**POP  
ART**  
STR. 6



KULTURA  
**»Z KSIĄŻKĄ  
NA WALIZKACH«**  
STR. 8-9



# Razem świętujemy odzyskanie niepodległości



**WYDARZENIE:** Dziś obchodzimy 104. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Kilka kameralnych imprez dedykowanych Narodowemu Świętu Niepodległości odbędą się także na Zaolziu.

Danuta Chlup

**J**uż w środę konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz w towarzystwie prezesa Miejskowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie Jana Ryłki złożyła kwiaty przy tablicy upamiętniającej pobyt marszałka Józefa Piłsudskiego w Jabłonkowie, przy grobowcu legionistów na tamtejszym cmentarzu oraz przy pomniku Wincentego Witosa w Gródku, który w latach 30. ub. wieku przebywał na emigracji politycznej na Zaolziu.

Konsul zawitała także, wraz z prezeską PZKO Heleną Legowicz, wiceprezesem Kongresu Polaków Tomaszem Pustówką oraz polskimi pisarzami przebywającymi aktualnie w regionie, do Parku Adama Sikory w Czeskim Cieszynie. Tam znajduje się obelisk upamiętniający Kompanię Śląską Legionów Polskich, wzniesiony w 2014 roku w setną rocznicę wymarszu legionistów z Cieszyna.

Stowarzyszenie Rodzina Katyńska pokłoni się dziś o godz. 10.00 ofiarom zbrodni dokonanej przez Sowietów podczas drugiej wojny światowej. Spotkanie odbędzie się przy Tablicach Katyńskich na Konteszyńcu w Czeskim Cieszynie.

Obchody będą kontynuowane w Ośrodku Kultury „Strzelnica”.

W tym samym miejscu, w sali „Strzelnicy”, dziś po południu zabrzmie polska pieśń patriotyczna. Chóry biorące udział w „Święcie Śląskiej Pieśni”, organizowanym przez Sekcję Muzycz-



• Kwiaty przy pomniku legionistów ze Śląska w Parku Sikory w Czeskim Cieszynie. Fot. twitter.com/@PLinOstrava

no-Śpiewaczą przy ZG PZKO, będą wspólnie śpiewały polskie utwory patriotyczne zamieszczone w specjalnie w tym celu przygotowanym śpiewniku.

– Chodzi nam o to, aby także obecni na sali słuchacze przypomnieli sobie i utrwaliłi pieśni patriotyczne – wyjaśnił główny organizator imprezy Tadeusz Koniczny.

W pobliżu „Strzelnicy”, na Moście Wolności, rozpocznie się dziś o godz. 10.00 Bieg Niepodległości organizowany przez PTTS „Beskid Śląski”. Jego trasa (może to też być marsz) na symbolicznym dystansie 1918 metrów poprowadzi po obu brzegach Olzy.

Biegiem Niepodległości uczczą dziś święto również członkowie i sympatycy cierlickich kół PZKO oraz koła w Stanisławicach. Bieg odbędzie się po południu w Grodziszczu. Jego metę wyznaczono przy wejściu na cmentarz, gdzie uczestnicy

złożą kwiaty i zapalą znicze przy pomniku Legionistów. Obchody będą jutro kontynuowane podczas „Winobrania” w Domu Kultury w Grodziszczu.

Miejskowe Koło PZKO w Karwinie-Raju urządza dwie imprezy związane ze Świętem Niepodległości. Z powodu remontu siedziby koła obie odbędą się w innych miejscach. Już dziś o godz. 17.00 PZKO-wcy zapraszają do Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie na spotkanie z aktorami Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, natomiast w sobotę 19 bm. na imprezę do Domu PZKO w Piotrowicach.

– Na spotkaniu z aktorami pojawi się wątek niepodległościowy, będziemy mieli biało-czerwone kotyliony. W programie imprezy w Piotrowicach będzie występ Władysława Czepca, wystawa ekslibrisów „Polscy mistrzowie ryłca” przygotowana przez Władysława Owczarzewo, a także polska kuchnia – zapowiedziała prezes MK PZKO w Karwinie-Raju Ksenia Stuchlik.

Święto Narodowe można uczcić także w nietypowy sposób, uczestnicząc w charytatywnym dyktandzie on-line organizowanym przez serwis edukacyjny [www.dyktanda.pl](http://www.dyktanda.pl). Aby wziąć w nim udział, należy zarejestrować się w serwisie, a następnie w zakładce „Dyktanda” znaleźć „Dyktando na Święto Niepodległości 2022”. Tekst można pisać od dziś do niedzieli. Środki zgromadzone podczas tego wydarzenia zostaną przekazane Fundacji Zarys, która przeznaczy je na pomoc medyczną dla Ukrainy.

**Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli**

**odbędzie się 24 listopada 2022**

**o godzinie 16.30**

**w siedzibie Kongresu Polaków w RC,**

**ul. Grabińska 458/33, Czeski Cieszyn 737 01.**

REKLAMA

**KOBIETY  
DLA SIEBIE**

- lekcje ćwiczeń i tańca
- manicure i makijaż
- porady fizjoterapeuty, dietetyka i inne

**12. 11. 2022**

w godz. 8–20

w ośrodku sportowym  
Vitality Bystrzyca

**+420 731 446 856**

**✓ sport vitality**



## ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.lviv

W ciągu ostatnich dni odbyły się szerokim echem dwa wydarzenia. Oba zakończyły się tragicznie. Jedno miało miejsce w niedzielne popołudnie pod Wielkim Jawornikiem w Beskidach, drugie tego samego dnia, ale nad ranem, w okolicach Pilzna. W obu przypadkach nikt by się nie spodziewał, że sprawy przybiorą tak fatalny obrót.

Myszę, że kiedy doświadczony himalaista, który pokonał niejedną ośmiotysięcznik i niejedno związane z wysokogórską wspinaczką niebezpieczeństwo, ginie w górach powszechnie uważanych za łagodne, pierwsze, co nasuwa się na myśl, to słowo „absurd”. Nie inaczej niż absurdem można też nazwać sytuację, która miała miejsce w Chodowie na przedmieściu Pilzna. Nieco podchmielony 18-latek chciał załadować telefon w strefie za wózkami. Aby osiągnąć do gniazodka, wspiął się więc na nie, ale komórka spadła mu do jednego z wózków. Ponieważ nie miał przy sobie odpowiedniej monety, a wózki były pospinane, postanowił zapalniczką gazową w jednym z nich wypalić dziurę, przez którą mógłby wyjąć telefon. Tak wznicił pożar, który młodzieniec najpierw próbował bezskutecznie gasić swoją bluzą, a który następnie zajął cały sklep. Pozostały tylko zgłiszcząca.

Te dwa zdarzenia na pozór nie mają ze sobą nic wspólnego. Zwłaszcza że w tym pierwszym przypadku mamy do czynienia z ofiarą, a w drugim ze sprawcą. Żal mi jednak obu mężczyzn. Tego pierwszego, że przy całym swoim doświadczeniu ze wspinaczką górską na tak „banalnej” trasie stracił życie. 18-latkowi współczuję zaś dlatego, że dopiero co wszedł w dorosłe życie i już będzie musiał drogo zapłacić (mowa jest nawet o sześciu latach więzienia) za swoją „głupotę”.

## CYTAT NA DZIS



Eduard Heger,

premier Słowacji,  
w związku z kontrolami na granicy czesko-słowackiej

**To, co dzieje się obecnie na granicy czesko-słowackiej, nie jest standardem. Jesteśmy krajami, które wchodzi w skład strefy Schengen. Plusem strefy Schengen jest to, że między nami nie ma granic, jest wolny ruch**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Ledwo tydzień minął od dnia Wszystkich Świętych, a w Czeskim Cieszynie już się przygotowują na następną święta.

Fot. MORBERT DĄBKOWSKI

## DZIŚ...

11

listopada 2022

## Imieniny obchodzą:

Anastazja, Marcin

Wschód słońca: 6.48

Zachód słońca: 15.51

Do końca roku: 50 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Niepodległości

Przystawie:

„Gdy mroz na świętego

Marcina, będzie tęga

zima”

## JUTRO...

12

listopada 2022

## Imieniny obchodzą:

Renata, Witold

Wschód słońca: 6.49

Zachód słońca: 15.50

Do końca roku: 49 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Drwala

Przystawie:

„Witold w listopadzie

grzmi, rolnik wiosną śni”

## POJUTRZE...

13

listopada 2022

## Imieniny obchodzą:

Liwia, Stanisław,

Stanisława

Wschód słońca: 6.51

Zachód słońca: 15.48

Do końca roku: 48 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Placków

Ziemniaczanych,

Światowy Dzień Dobroci

Przystawie:

„Na Stanisława

Kostkę ujrzyś śniegu

drobnostkę, a na

Ofiarowanie (21. 11)

przydadzą się sanie”

## POGODA

piątek



dzień: 10 do 13°C

noc: 9 do 5°C

wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 10 do 13°C

noc: 8 do 4°C

wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 9 do 13°C

noc: 7 do 3°C

wiatr: 1-2 m/s

## Wydobycie możliwe za sześć lat

Wznowienie eksploatacji węgla kamiennego w karwińskich kopalniach ČSA i Darków, wygaszonej w lutym ub. roku, wymagałoby sześciolletniej przygotowań i pociągnęłoby za sobą koszty w wysokości co najmniej 10 mld koron. Tak wynika z analizy, którą opracowało przedsiębiorstwo państwowe DIAMO zarządzające nieczynnymi kopalniami.

Danuta Chlup

Przez sześciolletnie kosztownych i skomplikowanych przygotowańi wydobycie mogłoby trwać przez 14 lat (na tak długo wystarczyłyby dostępne złoża węgla), lecz aby było ono rentowne, cena sprzedaży surowca musiałaby przekroczyć 7,7 tys. koron za tonę. Do



• W Kopalni Darków wygaszono wydobycie w ub. roku. Fot. DIAMO

pracy w podziemiu trzeba byłoby 2,7 tys. wykwalifikowanych pracowników z odpowiednim stażem pracy.

Kierownictwo DIAMO zdecydowało się na opracowanie analizy uwzględniającej aspekty techniczne, technologiczne, personalne, prawne i ekonomiczne wznowienia wydobycia w odpowiedzi na aktualną sytuację energetyczną.

czyż – powiedział dyrektor DIAMO Ludvík Kašpar.

Aby w kopalniach ČSA i Darków można było wznowić zakończone w zeszłym roku wydobycie, należałoby przeprowadzić nową analizę wpływów na środowisku naturalne (EIA), która trwa ok. dwóch lat. Dopiero po jej zakończeniu można by rozpocząć rozmowy z Urzędem Górniczym w celu uzyskania pozwolenia na działalność górniczą. Następnie należałoby rozwiązać szereg problemów technicznych, m.in. wznowić linię sortowniczą, transport pionowy, wyznaczyć nowe miejsca do składowania odpadów wydobywczych i tym podobnie.

Szereg obszarów wydobywczych przegrodzono zaparami, zlikwidowano centralną klimatyzację. Zamknięte obszary w naturalny sposób są zatapiane przez wodę podziemną. Infrastruktura kopalni jest w dużym stopniu zużyta, ponieważ już od dłuższego czasu nie inwestowano środków finansowych w remonty – wymienić niektóre problemy rzeczniczka DIAMO Jana Dronská.

## Final »Tacy Jesteśmy«

Już jutro o 17.00 w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie rozpocznie się finałowa gala tegorocznej edycji plebiscytu Kongresu Polaków w Republice Czeskiej „Tacy Jesteśmy”. Nominowani do głównej nagrody zostaną uroczystie zaprezentowani na scenie i uhonorowani. W tym roku są to: Danuta i Zenon Wirthowie, Władysław Czepiec, Beata Gill, Jana Raclavská wraz z Urszulą Kolber i Józefem Szymeczkiem (wspólna nominacja), Marek David, Harcerska Drużyna Wodna „Opty”, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski”, Klub Kibica Bocono-

wice i Polonus – Klub Polski w Brnie.

W Teatrze Cieszyńskim zostaną wręczone dwie nagrody „Złoty Jęstem”. Jedną przyzna kapituła składająca się z członków Rady Kongresu, a drugą zdobywcę finałista, na którego wpłynęło najwięcej głosów w plebiscyście. Głosowanie zakończyło się 2 listopada o północy, a do organizatorów wpłynęło około tysiąca głosów.

Gościem sobotniej gali będzie też Przemysław Orszulik, artysta, który w swoim mini-recitalu zaprezentuje publiczności utwory w klimatach jaszczkowych oraz sięgnie do polskiej muzyki rozrywkowej lat 80. i 90. (kfm)

## Szkoła kronikarskim okiem

Z okazji 170-lecia szkolnictwa polskiego w Suchoj Średniej Śląski Kościół Ewangelicki A.W. wydał publikację „Z kronik polskiej szkoły w Suchoj Średniej... i nie tylko”. Powstała ona we współpracy z MK PZKO. Książkę opracował na podstawie materiałów archiwalnych Józef Słowik. Licząca ok. 170 stron pozycję można nabyć w MK PZKO w Hawierzowie-Suchoj Średniej.

W trakcie zbierania materiałów okazało się, że w Ośrodku Dokumentacyjnym Kongresu Polaków dochowały się wszystkie kroniki szkolne od początku aż do zakończenia jej działalności (szkoły w Suchoj Średniej – przyp. red.). Kolejni kronikarze opisują nie tylko momenty radosne, ale i bolesne. W trakcie przygotowania tekstu postanowiłem przybliżyć Czytelnikom wydarzenia szkolne przede wszystkim w oryginalnym brzmieniu, pisowni niektórych słów, tak jak zanotowali je kronikarze prowadzący kronikę w latach 1851-

-1978. W tym miejscu wypada mi pochylić czoło przed paną nauczycielką Janą Żwaka, która za dała sobie trud sporządzenia maszynopisu i przetłumaczenia z języka niemieckiego początkowych stron pierwszej kroniki szkoły – napisał Słowik we wstępie.

W książce opisywane są poszczególne lata szkolne, znajdziemy w niej informacje biograficzne nt. nauczycieli, a nawet dane dotyczące warunków finansowych, na jakich pierwsi pedagodzy zostali zatrudnieni w placówce. Zapisy w kronikach są także świadectwem tego, jak zmieniła się granice państwowe i stroje polityczne. W latach międzywojennych znajdziemy informacje o świętowaniu urodzin kolejnych czechosłowackich prezydentów T. G. Masaryka i Edvarda Beneša, w 1938 roku prezydenta Polski Ignacego Mościckiego. Wojna przerwała działalność szkoły, zaś po jej zakończeniu uwielbianymi przywódcami stali się Klement Gottwald i Józef Stalin. (dc)

## W SKRÓCIE

## Himalaista zginął w Beskidach



• Milan Pěgrimek podczas wywiadu, którego udzielił naszej gazecie po powrocie z Himalajów w 2009 roku. Fot. MAREK SANTARIUS (ARC „Głosu Ludu”)

Każde góry potrafią być niebezpieczne. Nawet Beskidy. Smutnym tego potwierdzeniem jest tragiczny wypadek, który wydarzył się w ub. niedzielę ok. godz. 17.00 w rejonie Wielkiego Jawornika. Pogotowie ratunkowe poinformowało, że 68-letni mężczyzna stoczył się ze stromego urwiska na głębokość kilkudziesięciu metrów. Okazało się, że ofiarą był himalaista z Cierlicka Milan Pěgrimek.

Na miejsce została wysłana karetka pogotowia z Frenszatu pod Radhoszczem oraz śmigłowiec pogotowia ratunkowego z Ostrawy. Ten ostatni ze względu na niedostępność terenu musiał jednak zawrócić. W tak zwanym międzyczasie turyści, którzy byli świadkami nieszczęśliwego upadku, pospieszyli rannemu na pomoc. Na nie jednak nie zdały się ich próby przywróceniu mu funkcji życiowych. Kiedy na miejsce dotarł lekarz w asystencji ratownika górskiego, po pierwotnych oględzinach pacjenta stwierdził zgon, do którego doszło na skutek śmiertelnych obrażeń głowy i klatki piersiowej.

Tragiczną śmierć Pěgrimka potwierdziła sekcja alpinistów klubu sportowego Banik Karwina, która zamieściła informację o jego tragicznym zgonie na swojej stronie internetowej. Cierliczanin zdobył kilka ośmiotysięczników, kilkakrotnie podchodził do zdobycia Mount Everestu. W 2009 roku wyruszył na wyprawę w Himalaje wraz z Wiesławem Chrzaszczem ze Stonawy. Ich celem było zdobycie najwyższego szczytu świata. Chrzaszcz zmarł wówczas pod Everestem. Pěgrimek po powrocie udzielił wywiadu naszej gazecie, w którym powiedział na zakończenie: „W górach ma się żyć, a nie umierać, lecz niestety i to się zdarza”. (dc, sch)

## Dłuto z napisem

## »Teschen«



• Łukasz Brudny przekazał cenne znalezisko Irenie French, dyrektorke cieszyńskiego Muzeum. Fot. Muzeum Śląska Cieszyńskiego

Do zbiorów Działu Historii Muzeum Śląska Cieszyńskiego trafił cenny i ciekawy eksponat, który podarował placówce Łukasz Brudny, prowadzący przy ul. Olszaka w Cieszynie „Stary Bazar”. Można w nim kupić różne starocie i antyki. Przekazane przez niego dluto zostało oznakowane w słynnym sklepie żelaznym przy cieszyńskim Rynku napisem „J. Konczakowski/Teschen”.

Zważywszy na niemieckojęzyczną nazwę miasta, dluto pochodzi więc jeszcze z czasów austriackich. Józef Konczakowski, założyciel sklepu żelaznego, zmarł w roku 1909, ale firma dalej nosiła jego imię, prowadzona przez Bruna Konczakowskiego, syna Józefa – wskazują w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Dluto niebawem znajdzie się na stałej ekspozycji w pałacu Larischów. (klm)

## Jest »Kalendarz Śląski 2023«

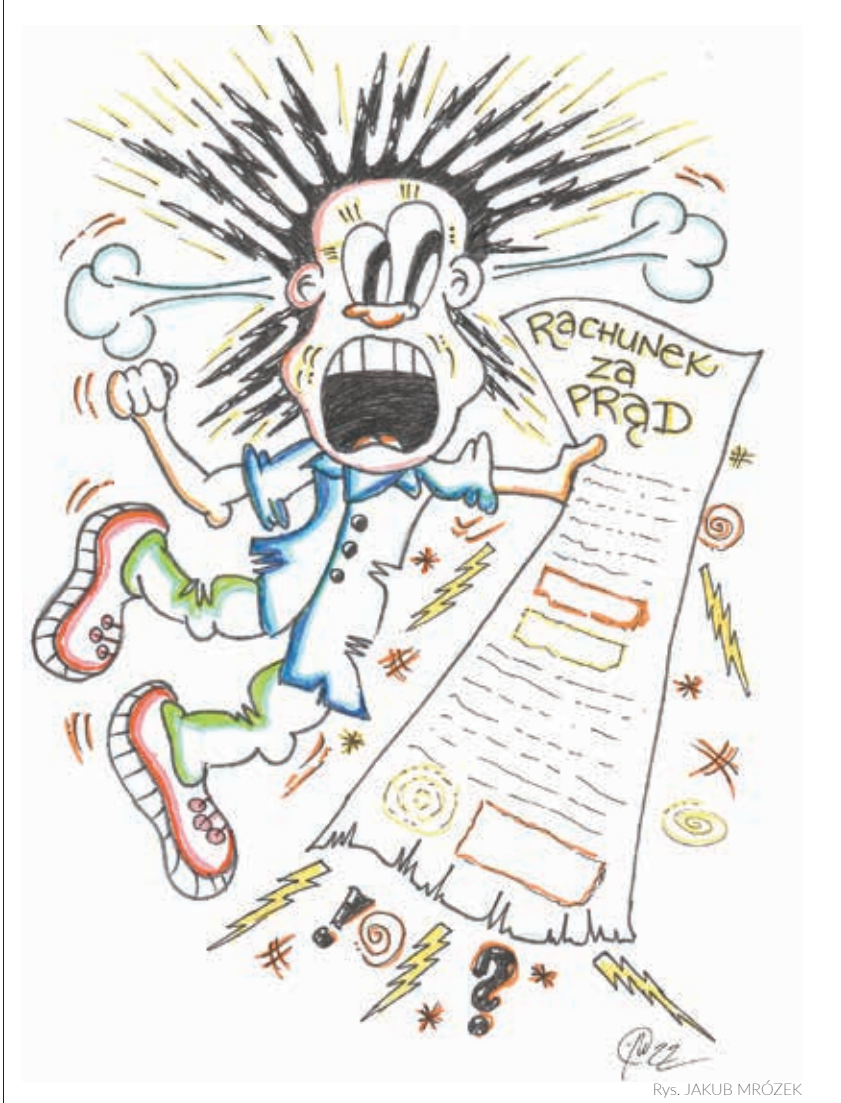
Zbliża się koniec roku, czas więc pomyśleć o kalendarzu. Ten ukazujący się od lat pn. „Kalendarz Śląski” ujrzał już światło dzienne i czeka na swoich czytelników. Wydrukowany został w nakładzie 1200 sztuk.

Wydawcą „Kalendarza Śląskiego 2023” jest Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC, redakcja, opracowanie graficzne i skład komputerowy są dziełem Mariana Siedlaczka. W publikacji znalazły się przyczynki sprawdzonych współpracowników, takich jak Irena Pengel-Adamczyk, Czesław Kraina, Otylia Toboła czy Wojciech Świąs. Są też jednak na-

zwiska nowe. Praktycznie wszystkie poruszone na łamach tematy związane są z terenem Śląska Cieszyńskiego. Wśród nich na pewno nie ujdzie uwadze czytelnika dość obszerny materiał dotyczący tożsamości narodowej uczniów Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

„Kalendarz Śląski 2023” jest dostępny w Biurze PZKO przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie zarówno dla kół PZKO, jak i osób indywidualnych. Do nabycia będzie też w polskiej księgarni w Czeskim Cieszynie oraz w bibliotece Karwinie. Recenzję tego wydawnictwa opublikujemy w przyszłym tygodniu. (sch)

## KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK

## REKLAMA

**CATERING ŻAREŁKO**

+48 537 357 077

Polska firma cateringowa w Czechach

www.cateringcieszyn.pl

Koryta  
Wesela  
Obiady dla firm  
Catering do domu  
Rauty



# GŁOSIK

## Wieczór ze świetlikami

W polskiej szkole w Ropicy w ubiegły piątek wieczorem palily się światła. A właściwie małe światełka przypominające świetliki, czyli robaczki świętojańskie. Wieczorne spotkanie w szkole pt. „Zасыpanie świetlików” było zwieńczeniem całorocznego projektu.



• Jednym z zadań było „łowienie” owadów na magnes.

Danuta Chlup

Uczniowie roppickiej szkoły w ciągu roku poznali niemal na wylot klasyczne dzieła czeskiej literatury dziecięcej – „Świetliki” Jana Karafałata. Czytały tę książkę i omawiały ją z nauczycielkami zarówno w czeskim oryginale (pt. „Broučci”), jak i polskim tłumaczeniu. Podziwiali klasyczne ilustracje Jiřego Trnki – nie tylko w książce, ale także na obrazkach, które podarowała szkole córka wybitnego czeskiego ilustratora. Znajmiali się z bajkowymi świetlikami, ale też z tymi rzeczywistymi, żyjącymi w przyrodzie. Warsztaty na temat świetlików i innych robaczek prowadziła Michaela Raszka z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

Piątkowy wieczór był szczególny. Kierowniczką polskich klas, nauczycielka Lidia Rucka, ogłosiła wyniki konkursu na najlepszą własnoręcznie wykonaną książeczkę pt. „Między nami świetlikami”.

Pierwszą nagrodę otrzymała Ela Tomaneł z klasy czwartej.

Opisałam i narysowałam rzeczy, które są w książce. Ze świetli-



• Sześcioro dzieci otrzymało nagrody za książeczki „Między nami świetlikami”. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

ków najbardziej polubiłam Kuleczkę, Weronkę, Malutką. Świetliki ładnie się bawiły i nosiły Kropelkę, bo ona miała chorą nóżkę. Rodzinka świetlików była fajna i sympatyczna – powiedziała nam Ela. Nauczycielka Lidia Rucka wyjaśniła, dlaczego zdecydowała się wybrać na całoroczny projekt właśnie książkę Karafałata, która została napisana przed ok. 150 laty.

– Dzieci mają dziś tyle wszelakich nowych impulsów, że chciałam wybrać coś klasycznego. Byłam zaskoczona, jak je to zaciękało.

W poszczególnych rozdzielach są różne życiowe sytuacje, które omawialiśmy oraz wzory zachowania.

Na warsztatach dzieci dowiedziały się dużo ciekawego o owadach, robaczkach. To było fascynujące. Dzieci w podziale na drużyny rozwiązywały różnorakie zadania – odpowiadały na pytania quizowe, „łowily” robaczki na magnes, sklejały je z kolorowych kawałków papieru, szukały świetlików na pociemnionych szkolnych korytarzach. I wreszcie wspólnie poznali ostatni rozdział książki, którą pani specjalnie zostawiły na ten wyjątkowy wieczór.

„Zасыpanie świetlików” było zarazem ciekawą, bardziej przyjazną i bliższą naszym tradycjom alternatywą amerykańskiego Halloweenu. **(dc)**



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### Śladami Kociej Szajki



Bystrzycka podstawówka stara się zachęcić dzieci do czytania. Nauczyciel Jakub Kaleta opracował projekt „Śladami Kociej Szajki”. Po przeczytaniu serii książkowej „Kocia Szajka” Agaty Romaniuk uczniowie klasy 6. wyruszyli 17 października śladami kotów, bohaterów książek, do Cieszyna. Właśnie na terenie tego miasta, bliższego naszym dzieciom, toczy się akcja książek, dlatego też wybraliśmy tę lekturę.

Pogoda była wprost wymarzona, piękna złota jesień, która sprawiła, że wędrowka po miejscach, gdzie Kocia Szajka przeżywała swoje przygody, była czarująca. Po drodze uczniowie zatrzymali się na moście Przyjaźni, przy Studni Trzech Braci, Teatrze im. Adama Mickiewicza, kawiarni „Kornel i Przyjaciele”, pobyli na Wzgórzu Zamkowym.

W trakcie całej trasy wypełniali kartę pracy z różnymi zadaniami dotyczącymi książki.

Ukoronowaniem całej wędrowki było spotkanie z autorką Agatą Romaniuk, która przyjechała z Warszawy spotkać się ze swoimi zaolziańskimi czytelnikami. Było wspaniale. Oprócz tego, że pani Agata niezwykle interesująco opowiadała, to również zaproponowała dzieciom, by same wymyśliły, jak mogłyby dalej potoczyć się losy kocich bohaterów. Powiedziała, że być może ich pomysły pojawią się w następnych częściach serii.

Po południu wszyscy uczestnicy wracali do domu zadowoleni, pełni wrażeń i podsumowując tę imprezę stwierdzili jednomyślnie, że warto było.

Renata Staszowska

## Biegiem poprawiali kondycję



• Przez cztery dni uczniowie całej szkoły wychodzili na bieżnię. Zdjęcia: ARC

W Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza z Polskim Językiem Nauczania w Jabłonkowie zorganizowano w dniach 17-20 października Tydzień Kondycji. Wszyscy uczniowie codziennie w ramach jednej lekcji poświęcili czas poprawie swojej kondycji fizycznej, biegając przez 30 minut. Po podliczeniu wyników osiągniętych przez wszystkich klas uczestników (278 uczniów i 22 nauczycieli) okazało się, że w sumie pokonali oni trasę liczącą 3 749 kilometrów!

Skrupulatnie zostały odnotowane wyniki poszczególnych klas oraz najlepszych biegaczy. Im starsi uczniowie, tym wyniki były lepsze, lecz nawet pierwszoklasiści mieli się czym pochwalić. Najlepszy z nich Leon Hamilton przebiegł w ciągu czterech dni 14,4 km. Najdłuższy dystans w ramach całej szkoły pokonał ósmoklasista Tomasz Niedoba (26,7 km). Szczegółowe wyniki poszczególnych klas i osiągnięcia najlepszych biegaczy z różnych roczników można znaleźć na stronie internetowej szkoły. **(dc)**

# O mieście, które rozpadło się w proch

Niecodzienny gwar, świadczący o wielkiej liczbie zgromadzonych osób, dochodził z foyer Miejskiego Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście przed spektaklem „Krzywy kościół”. Przybyli nań nie tylko widzowie abonamentowi, ale i czeszy współmieszkańcy. Pragnęli obejrzeć adaptację sceniczną popularnej czeskiej powieści obyczajowej Karin Lednickiej i skonfrontować swoje wrażenia z lektury z doznaniem teatralnymi.

Czesława Rudnik/„Zwrot”

Kto, jak nie karwiniacy, mógł wczuć się lepiej w przeżycia bohaterów „Krzywego kościoła”, którymi są mieszkańcy dawnej Karwiny. Siadając na widowni i obserwując losy protagonistów spektaklu, odnajdywali w nich potomków pokolenia sprzed ponad stu lat swoich przodków, zastanawiali się, czy naprawdę w ten sposób wyglądało życie pradziadów.

W proch, który symbolicznie rozsypuje na scenie Narrator, rozpadło się na skutek szkód górniczych dawne miasto Karwina, dzisiejsza dzielnica Karwina-Kopalnie. Nic nie pozostało z jego dumy i wielkości. Jak wyrzut sumienia stoi jedynie, kiedyś na wzgórzu w środku miejscowości, dziś w dolinie na pustkowiu, tytułowy pochylony kościół św. Piotra z Alkantary, niemy świadek zdarzeń, o których opowiada spektakl.

Wystawiła go Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Przekładu czeskiej prozy i jej adaptacji scenicznej dokonała Renata Putzlacher, przedstawienie wyreżyserował Radovan Lipus. Już wyprzedana prapremiera dała do zrozumienia, a kolejne wystawienia w różnych miastach regionu, na które niemal zabrakło biletów, potwierdziły, że podekscytowani widzowie są zdeterminowani.

Chcą zobaczyć na scenie dzieło pisarki Lednickiej „Krzywy kościół”, jej głośny debiut książkowy, który notabene zapoczątkował dyskusję w mediach zaolziańskich. Wymianę zdań i wnioski po lekturze poprzedziły bezbłędne działania marketingowe, a świetna promocja przyczyniła się do tego, że zanim książka została wydrukowana, wszyscy lub niemal wszyscy chcieli ją przeczytać.

### Dodatkowe kryterium

Scena Polska także od razu postanowiła pokazać „Krzywy kościół” na scenie, jednak pandemia koronawirusa wstrzymała prace nad spektaklem. Czas po COVID-19 oraz tocząca się obecnie niemal za naszymi granicami wojna stanowią dziś dla widzów dodatkowe kryterium, pozwalające przeżyć z wykonawcami mocniej czy inaczej oraz ocenić wydarzenia, o których mowa w przedstawieniu.

W temat wprowadza widzów Narrator (rola napisana dla Jana Monczki). Do Karwiny wracają strudzone długą drogą z tobołkami na plecach kobiety. Wśród nich ciężarna Barbara (Małgorzata Pikus) i Julka (Barbara Szotek-Stonawski), postaci, wokół których skupia się



• Scena Polskiego Teatru Cieszyńskiego gra „Krzywy kościół” od 22 października. Fot. KARIN DZIADEK

akcja przedstawienia. Szły do Wieliczki po sól. Ich mężowie pracują w kopalni.

Ogromna katastrofa górnicza w 1894 roku, w której zginęło 235 osób, wkomponowana została w widowisko; wśród ofiar jest mąż i syn Barbary. Wdowy po górnikach muszą na nowo układać sobie życie. Obrazki z życia codziennego, które płynnie niespiesznie, raz smutno, raz weselej, troski, jak wyżywić rodzinę, ale i radości, ze ślubu zakochanych, z narodzin dziecka, zabawy w gospodzie, przepalają się z relacjami o wydarzeniach historycznych.

### W sanatorium w Dawkowie

Druga część przedstawienia przenosi widzów również do sanatorium w Dawkowie. Julka znajduje nową miłość, Jurka (Marcin Kalewta). Dorasta nowe pokolenie, Baśka (Joanna Gruska) nie bez przeszkód wychodzi za mąż za Ludwika (w karwińskim przedstawieniu Kamila Mularza dobrze zastąpił Adam Milewski). Pierwsza wojna światowa zmienia granice w Europie, znalazł się w spektaklu wątek wojny czesko-polskiej w 1919 roku i temat zamordowanych w Stonawie.

Mozna by wymienić poszczególne postaci, role i chwalić ich wykonawców, a jest ich wielu, ale

nie o jednostkowe kreacje aktorów tu chodzi, raczej o portret pewnego zbiorowości w danym czasie i miejscu. Sceny zbiorowe są nieodłącznym elementem przedstawienia, aktorzy drugoplanowi mają do wykonania często duże role.

Wykorzystana została cała przestrzeń sceniczna, gra toczy się niekiedy jednocześnie na kilku planach. Proste elementy dekoracji, dom, kopalnia i potrzebne w danym momencie rekwizyty, uzupełniają efekty świetlne oraz wideoprojektacje, za które odpowiada Roman Mrázek. Autorską scenografią i kostiumów jest Marta Roszkopowa. Nie brakuje związanych z regionem piosenek i tańców, zabawnych powiedzonek, przysłów ludowych. Muzyka jest dziełem Doroty Barowej, ruch sceniczny przygotowała Gabriela Klusákowa.

### Dominuje polszczyzna

Dominującym językiem przedstawienia jest nienaganna polszczyzna, ale usłyszeć możemy też języki czeski, niemiecki, nawet łacina oraz gwara. Gwara śląska nie została tu jednak jakoś wyszczególniona, wyraźnie podkreślona, chociaż w tamtych czasach stanowiła główny język, jakim porozumiewali się mieszkańcy Karwiny.

Ostatnią sceną dialogową, odegraną właśnie częściowo po

czesku, jest rozmowa czeskiego Nauczyciela z Ludwiką, namawianie go, by posłał swych pięcioro dzieci nie do polskiej, a do nowej czeskiej szkoły. W przeciwnym wypadku grozi mu utrata pracy i mieszkania. Czyli to już lata dwudzieste XX wieku w nowym państwie, w Czechosłowacji.

### Karwina

#### na deskach teatralnych

Nie można przy okazji omawiania spektaklu o starej górniczej Karwinie nie przypomnieć innych inscenizacji o tej tematyce wystawionych w Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Przede wszystkim adaptacji powieści Gustawa Morcinka. W 1993 roku była to „Czarna Julka” w reżyserii Janusza Klimszy, w 2019 roku „Siedem zegarków kopidoła Joachima Rybki” w reżyserii Wiesława Hołdysa.

„Krzywy kościół” kończy Narrator cytatem z tekstu Helmuta Kajzara, pisarza związanego ze Śląskiem Cieszyńskim, którego drammat „Obora”, również w reżyserii Janusza Klimszy, wystawiła Scena Polska w 2016 roku. Mowa w tym monologu o pograniczu, na którym urodził się i wychował, pograniczu państw, języków, kultur, o zawieszaniu „między”.

O przemianach zaś mówi piosenka „Panta rhei”, która kłamrą

spina przedstawienie. „Czas zatoczył koło” – śpiewają wykonawcy. I może dlatego warto w tym miejscu zaznaczyć, że optymistycznie brzmią prognozy rozwoju dzielnicy Karwina-Kopalnie. Władze miasta snują wielkie plany, by przywrócić, w nowoczesnym już kształcie, życie dawnej Karwiny.

A tytułowy krzywy kościół św. Piotra z Alkantary jest dziś uznaną marką turystyczną oraz atrakcją dla zwiedzających. Zdaniem ekspertów, nie powinien się już bardziej przechylać ani upadać, powinien przetrwać dla przyszłych pokoleń. Jest nadal świętynią, w której odprawiane są co niedzielę msze św., na przemian po czesku i po polsku, samodzielną parafią, choć administrowaną przez kapłanów z Karwiny-Frysztatu.

### Wierni pozostali

Ciekawostką jest, że chociaż nie ma w pobliżu kościoła żadnych domów, nadal istnieją wierni, najczęściej potomkowie dawnych mieszkańców, którzy utożsamiają się z tym miejscem. W przeprowadzonej w październiku bieżącego roku w parafii Karwina-Frysztat ankiecie z 733 biorących w niej udział osób 44 odpowiedziały, że czują się związane z parafią w Karwinie-Kopalniach, a 95 osób z obiema parafiami.



# POP ART

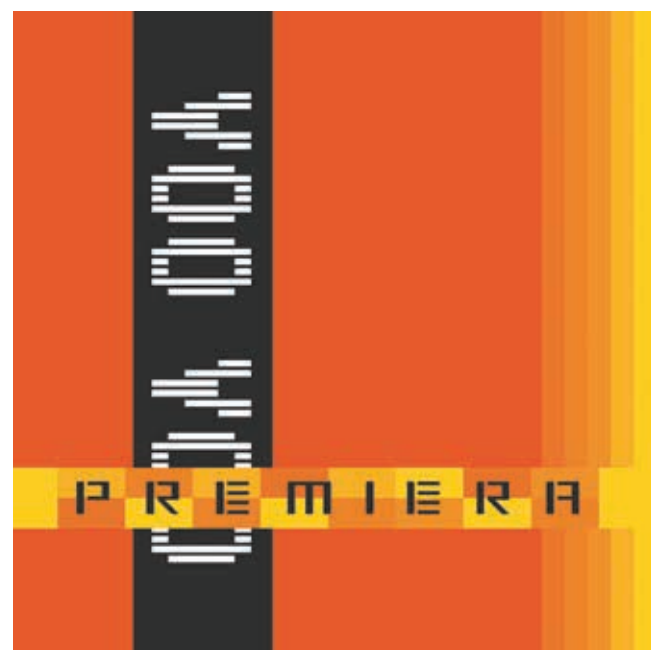
351

Janusz Bittmar

Listopad lubi być bardzo melancholijny. A kiedy do tego jesienno, smutnego krajobrazu dołączy najnowszy album grupy Voo Voo, sytuacja robi się poważna i piękna zarazem.

RECENZJE

## VOO VOO – Premiera



Nie sposób policzyć, ile świetnych albumów nagrał w swojej 37-letniej karierze zespół skupiony wokół Wojciecha Waglewskiego i Mateusza Pospieszalskiego. Z tych ostatnich mógłbym jednym tchem wymienić „Za niebawem” (2019), „7” (2017) czy „Dobry wieczór” (2014). Jednak ta lista jest znacznie dłuższa, składają fani zespołu lubią mawiać, że w dyskografii Voo Voo nie ma słabych pozycji. Znakomita „Premiera” nie odbiega od tej reguły.

Dla mnie Wojciech Waglewski jest ewenementem na polskiej scenie rockowej. Muzykiem nieustannie poszukującym nowych rozwiązań aranżacyjnych, dla którego sztywne ramy to jak kajdanki. To, co zespół rozwinął na poprzednim albumie „Za niebawem”, na najnowszej płycie „Premiera” kontynuuje z werwą Indiana Jonesa. Niby to, co gra od lat Voo Voo, wpisuje się w klimat blues-rocka z domieszką jazzu i awangardy, ale „niby” robi różnicę w definicji muzyki granej przez Waglewskiego i spółkę. Kiedyś podobne wibracje, podobne ciarki na plecach wywoływała we mnie każda nowa płyta brytyjskiej grupy Dire Straits. Głównie za sprawą Marka Knopflera, potrafiącego na gitarze stworzyć z pozornie prostych nut prawdziwe dzieło sztuki. Waglewski, którego styl gry jest rozpoznawalny od pierwszego akordu, a jego solówki są tak samo skomplikowane technicznie, jak cudne, też posiadał dar tworzenia

• Zespół Voo Voo nie nagrywa słabych albumów.



magii w tonacjach, w których wielu innych pogubiłoby się na dobre.

Album „Premiera” został nagrany w pięcioosobowym składzie: Wojciech Waglewski (śpiew i gitara), Mateusz Pospieszalski (saksofony altowy i barytonowy, klarnet basowy, fortepian, śpiew), Karim Martusewicz (gitara basowa, kontrabas), Michał Bryndal (perkuszja) oraz Piotr Chołody (stylophone, tanpura, perkusjonalia; nie ma go na zdjęciu). Moda na duety obrodziła na płycie dwoma wyjątkowymi utworami – „Łajba” powstała z gościnnym udziałem wokalistki Mashy Natanson, z kolei „Ochota” i „Bezruch” zostały nagrane z Hanią Rani, kompozytorką, pianistką i wokalistką. „Doszło do fantastycznej współpracy z dwiema kobietami: Mashą Natanson, której talent naprawdę zasługuje na rozpowszechnienie i jeśli choć trochę nam się to udało, to już jest to sukces. Spotkanie z Hanią Rani było wyjątkowo i zaskakująco wręcz spójne, gdyż jak się okazało moja anarchia harmoniczna i nieprzewidywalność intencji muzyków zespołu są jej bliskie” – tak o tym spotkaniu mówił Waglewski przy okazji promocji albumu.

Początek płyty, w tematach „Ochota” i „Leżowierz”, utrzymany jest w

klasycznych klimatach Voo Voo. Pelen zadumy śpiew Waglewskiego, tematy przemijania i wątki społeczne, instrumentalna przestrzeń ocierająca się o jazz (świetna wstawka fortepianowa Mateusza Pospieszalskiego w temacie „Ochota”), klimat starego pubu z muzyką dla samotnych serc – to „wszystko wygląda jak płyta Voo Voo” – że posłużyć się kolejnym cytatem Waglewskiego. Dalej jest równie bezpiecznie – bez hip-hopu „szmuglowanego” do domu Waglewskich przez synów Bartosza i Piotra (czyli Fisza i Emade), bez pretensjonalnych przytulanek wywołujących często efekt odwrotny do zamierzonego.

W temacie „Ulicy okno” deszcz stukła o szyby trochę jak w twórczości Grzegorza Turnaua; w połowie odpłyniemy dosłownie, z gitarą Waglewskiego kreślącą piękne obrazy. Wspomniana „Łajba” nagrana z Mashą Natanson to dla mnie najbardziej radiowy utwór na płycie. Finał piosenki utrzymany jest w ostrzejszej, rockowej stylistyce, ale zanim cała sekcja Voo Voo wrzuci piątą bieg, oddajemy się blues-rockowej uczcie z nieco orientalnym wokalem Mashy Natanson w tle. Muzyczna lita-

nia „Beskidy” to kolejna perełka na tym albumie. Tekst, w który warto się zagłębić, w symbiozie z urzekającą saksofonową medytacją otrzymał bluesową oprawę i atrakcyjną dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego nazwę. Nie znajdziemy tu jednak żadnych elementów folkloru góralskiego, nic z tych rzeczy. Moim skromnym zdaniem (ale idealnie byłoby zapytać o to Waglewskiego), Beskidy zostały tu za symbol ziemskiej wędrówki w poszukiwaniu odpowiedzi na najważniejsze pytania.

Ostatnich pięć kawałków na płycie nosi nazwy zaczynające się od „bez”. Gra słów to ulubiona zabawka Voo Voo, uwielbiana zresztą przez fanów. W tym „bez-zestawie” idealnie do tańca o poranku są utwory „Bez sensu” (lekkopsycho-deliczny, z podniosłym refrenem) i „Bez trosko” (z rockowym parciem na bramkę). Pisałem, że na płycie nie ma pretensjonalnych przytulanek, co nie oznacza, że ich wcale nie ma. Jest jedna: wyjątkowa, bezpretensjonalna, tak mądra i piękna, jak tylko muzyka potrafi być. „Bezruch” z gościnnym udziałem Hani Rani to taki utwór, który śmiało może się stać nieśmiertelnym w dyskografii Voo Voo. Utwór precyzyjnie urody.

PRZEZ LORNETKĘ

**NIEMORDOWANY IGGY POP.** To niewiarygodne, ale prawdziwe. Ojciec chrzestny punka, Iggy Pop, w styczniu 2023 zamelduje się z nowym albumem studyjnym. Żeby zaspokoić ciekawość fanów, 28 października światło dzienne ujrzał pierwszy singiel „Frenzy”, promujący płytę „Every Loser”. 75-letni muzyk nie lubi leniuchować, a odcinanie kuponów od sławy pozostawia innym. W 2019 roku na rynku wydawniczym ukazała się świetna płyta „Free”, która zdefiniowała na nowo artystyczny potencjał Iggy'ego Popa. Muzyk, który na starcie swojej kariery był prawdziwym apostołem punkowej rewolucji, od kilku lat próbuje odnaleźć się w nieco łagodniejszych klimatach. Na przykład w... piosence poetyckiej. Jaka będzie najnowsza płyta artysty? O tym przekonamy się już 6 stycznia.

Nasuwa się więc pomysł na idealny prezent „post-choinkowy”, a niepasujące do stylizacji skarpety otrzymane „pod choinką” będzie można oddać w sklepie bez wyrzutów sumienia. **MISTRZOWSKIE SKRZYPCE.** Coś dla fanów wirtuozerii muzycznej. W przyszłym roku, a dokładnie 18 kwietnia 2023, w Warszawie na jednym koncercie w Polsce wystąpi fenomenalny skrzypek David Garrett. Niemiecko-amerykański wirtuoz będzie promował swój najnowszy album „Iconic”, który – jak czytamy w oficjalnej notatce prasowej – „inspirowany jest legendarnymi utworami skrzypków, którzy od dawna mają miejsce w sercu Garretta”. Są to między innymi najpopularniejsze kompozycje takich twórców, jak Bach, Dvořák, Gluck, Kreisler, Mendelssohn czy Schumann. – Niestety, wiele pięk-



• David Garrett wystąpi w przyszłym roku w Warszawie. Zdjęcia: mat. prasowe

nych dzieł z wcześniejszych okresów twórczości wybitnych wirtuozów popadło w zapomnienie. Przypominając światu te piękne melodie czuję zarówno zaszczyc, jak i odpowiedzialność. Pragnę na nowo przywrócić je do życia – mówi Garrett w jednym z wywiadów poprzedzających wydanie płyty.

W odróżnieniu od swojej koleżanki po fachu – skrzypkaczki Vanessa Mae – David Garrett nie jeździ na nartach, a więc może się w bezpiecznych domowych warunkach skupić na tym, co potrafi najlepiej. A fani będą mieli pewność, że nie zlamie nogi na stoku przed warszawskim występem.

# Dwie postaci, które warto poznać

Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC przygotował na przełom października i listopada dwie wystawy. To, co je łączy, to przede wszystkim miejsce i czas. Obie można obejrzeć w foyer siedziby Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie do 16 bm.

Beata Schönwald

**S**zukając tematów na kolejne ekspozycje, staram się, by zawsze miały jakiś związek ze Śląskiem Cieszyńskim. Wątki cieszyńskie występują zatem również na wystawie o pani prezydentowej Michalinie Mościckiej i gen. Mariuszu Zaruskim – zaznacza pracownik ośrodka, Marian Steffek. Jednym z nich jest np. mało znany fakt, że pierwszą damą była żona poety Jana Kubisza.

## Pani prezydentowa

Michalina Czyżewska nie poślubiłaby w 1892 roku przyszłego prezydenta II Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, gdyby nie dyspensacja, o którą musieli prosić ze względu na łączące ich pokrewieństwo. Jej mama była z domu Mościcka, oni zaś kuzynami.

Jak dowiadujemy się z wystawy, Michalina dzieliła życie ze swoim mężem na dobre i na złe. Po ślubie działali wspólnie w konspiracji. On, będąc chemikiem, w małym laboratorium domowym konstruował bomby. Ona wynosiła je w koszyku z warzywami. Kiedy szpicle rosyjscy odkryli ich działalność, małżonkowie pod osłoną nocy uciekli do Berlina. Potem przez jakiś czas mieszkali w Londynie, kilkanaście

lat spędzili we Fryburgu w Szwajcarii, zaś w 1912 roku przyjechali do Lwowa, gdzie Ignacy Mościcki został profesorem Politechniki Lwowskiej. Jego żona w tym czasie prowadziła własne działania, angażując się w pomoc Legionom Polskim oraz obrońcom Lwowa. W 1925 roku Mościcy przenieśli się do stolicy. Tam na Ignacego Mościckiego czekała posada profesora Politechniki Warszawskiej, a rok później został on prezydentem RP.

Na wystawie „Pani Prezydentowa Michalina Mościcka” znajdziemy rodzinne fotografie, zdjęcia z różnych oficjalnych wizyt i spotkań oraz wydarzeń, których pierwszą damą była patronką i protektorką, a także wycinki z gazet. Donoszą one np. o wyniku zbiórki pieniędzy, którą zorganizował utworzony przez prezydentową Centralny Komitet Społecznej Pomocy Ofiarom Powodzi w Małopolsce wschodniej na łączące ich pokrewieństwo. Jej mama była z domu Mościcka, oni zaś kuzynami.

Michalina Mościcka była również pierwszą prezydentową, która korzystała z zameczku w Wiśle. Obiekt ten został wzniesiony w czasie kadencji jej męża i para prezydencka zawiązała tu po raz pierwszy 21 stycznia 1931 roku. Fakt ten opisała wtenczas „Gwiazdka Cieszyńska”, wiele uwagi poświęcił temu wydarzeniu również war-

szawski „Światowid”. W tym czasie Michalina Mościcka była już ciężko chora. Ze Szpitala Śląskiego w Cieszynie ściągnięto więc do niej najlepszego lekarza. Był nim syn znanego poety Jana Kubisza, doktor Jan Władysław Kubisz, który później leczył również jej męża.

## Generał wielu pasji

Marian Steffek przyznaje, że impulsem do zorganizowania wystawy o gen. Mariuszu Zaruskim była współpraca Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” z noszącą jego imię 16. Żeglarską Drużyną Harcerską w Bydgoszczy. Jego zainteresowanie tą niezwykle ciekawą osobistością potęgowało również to, że Zaruski w czasie pobytu Legionów Polskich w Jabloniu takie tytuły prasowe, jak „Nasz kraj” czy „Ewangelik” informowały, że zebrano pięć milionów ówczesnych złotych.

Gen. Zaruski był człowiekiem wszechstronnym. Stąd też tytuł wystawy zainstalowanej w Kongresie „Generał Mariusz Zaruski i jego pasje”. Studiował matematykę i fizykę w Odessie oraz na Akademii Stuk Pięknych w Krakowie, pisał wiersze, kochał góry, morze i jazdę konną. Napisał pierwszy podręcznik żeglugi morskiej, pod-



• Ekspozycję o gen. Zaruskim obejrzeli niedawno członkowie drużyny harcerskiej jego imienia z Bydgoszczy. Fot. MARIAN STEFFEK

ręczniki narciarstwa, jazdy konnej, zachowania się na wycieczkach i wiele innych. Jego rysunki, okładki tomików wierszy oraz publikacji można obejrzeć na ekspozycji.

Po przeprowadce do Zakopanego stał się pasjonatem gór, taternikiem i grotołazem. To właśnie z jego inicjatywy w 1909 roku powstało Tatrzzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Przed wszystkim był jednak wojskowym – oficerem Legionów Polskich i Wojska Polskiego, adiutantem generalnym prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i generałem brygady. Za swoją działalność był

wielokrotnie odznaczany najwyższymi orderami wojskowymi i państwowymi.

Dla harcerzy natomiast istotny jest fakt, że to właśnie gen. Zaruski był kapitanem szkurnera, który pierwotnie nazwany został „Harcerz”, a na jego życzenie został przemianowany na „Zawisza Czarny”. Ciekawe jest również to, że już za życia zezwolił harcerskiej drużynie w Bydgoszczy, by nosiła jego imię. Jej obecni członkowie pod koniec ub. miesiąca zwieźli wystawę, którą przygotował o ich patronie Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków.

# Polsko-czesko-słowacki maraton taneczny

**P**rzez całą sobotę w Suchoj Górze trwały warsztaty tańców polskich, czeskich i słowackich. Impreza pt. „We wspólnym rytmie” odbywała się w sali Domu Robotniczego oraz w Ośrodku Kultury i Sportu „Suszancka”. Organizatorem było Miejsce Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

W warsztatach uczestniczyli członkowie i choreografowie zespołów folklorystycznych działających w ramach PZKO i nie tylko, nauczyciele szkół i przedszkoli, jak również osoby indywidualnie zainteresowane tańcem.

Uczestnicy (zgłosiło się ok. 80 osób) zostali podzieleni na dwie grupy. Rano pierwsza z nich uczyła się polek z okolic Pilzna pod kierownictwem jednego z największych ekspertów od czeskiego folkloru, Libora Hnáta. Druga grupa uczyła się tańców góralskich z Podhala, które prowadziła polsko-słowacka para Jan Niemczyk i Antonia Rokosna. Następnie Katarzyna Jankowska wzięła na warsztat tańce lubelskie, natomiast Vladko Michalko i Antonia Rokosna czardasze ze wschodniej Słowacji. Grupy się zmieniały, zatem wszyscy uczestnicy spróbowali wstąpić w tańcach z wszystkich trzech krajów.

Pomysłodawcą „We wspólnym rytmie” był Michał Weiser, który regularnie bierze udział w warszta-



• W jednej sali rano uczyli tańców góralskich z Podhala, w drugiej czeskiej polki z okolic Pilzna. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

tach tanecznych. Imprezę przygotował razem z Dorotą Śmłowska.

– Zainspirowałem się na festiwalu „Rozhybkosti” w Východnej, czyli „Rozruszaj kości” – zdradził „Głowski” Weiser. – To jest kilkudniowy cykl warsztatów tanecznych, śpiewaczych i muzycznych, który odbywa się od kilku lat. Organizowany jest na większą niż u nas skalę, uczestniczy w nim kilkadziesiąt osób z całej Słowacji i nie tylko, ponieważ festiwal ma międzynarodowy zasięg. Gwiazdą festiwalu jest István Kis, który pochodzi z Węgier. Jeden z współorganizatorów i współzałożycieli Vladko Michalko przyjechał dzisiaj do nas.

Uczestnicy ćwiczyli w cywilnych ubraniach, lecz widać było sporo kosztulek z nazwami regionalnych, głównie PZKO-wskich, zespołów folklorystycznych: „Błędowice”, „Oldrzychowice”, „Dzieciec ze Stownawy”, „Olzy” i innych.

– Z naszego zespołu przyjechało dziewięć osób – powiedział Jan Ciencięła z zespołu „Zaolzi”, działającego w ramach MK PZKO w Jablonkowie. – Oczekuję, że nauczę się czegoś nowego, ponieważ zwykle skupiamy się na swoich regionach, których tańce tańczymy. Na przykład w polski folklor nie mam tak dobrego wglądu, liczę na to, że nauczę się podstawowych kroków tańców narodowych, których jesz-

cze nie do końca umiem. Widać, że lektorzy są profesjonalni, znają temat.

Podobnie była nastawiona Joanna Grudzińska, tancerka Zespołu Regionalnego „Błędowice” z Hawierzowa, który również wysłał liczną ekipę.

– Nie wiedziałam, czego mogę oczekiwać od tych warsztatów. O tyle są dla mnie ciekawsze. Powiedziano nam, że będą tu choreografie ze Słowacji, Polski, Czech. Chcę wypróbować te tańce, bo u nas tańczymy tylko te nasze, zaolziańskie, może najwyżej krakowiaka. Tańce w Polsce, Słowacji i Czechach są bardzo różnorodne, choć wszyscy pochodzimy z tej samej grupy

kulturowej Słowian – podzieliła się wrażeniami po pierwszej części.

W przerwie między zajęciami uczestnicy wysłuchali wykładów tematycznych prof. Daniela Kadłuba oraz Jana Kućy, etnografa Muzeum Strojów Ludowych w Ostrowie. Wieczorem odbyła się wspólna zabawa przy dźwiękach kapel ludowych „Lipka” z Jablonkowa i „Śmykna” z Ostrowy. Uczestnicy bawili się na ludowo do późnej nocy.

Zorganizowanie warsztatów dofinansowały: Konsulat Generalny RP w Ostrowie, Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC, Gmina Sucha Górna oraz prywatny sponsor. (dc)



# Z tych » walizek « każdy wyjmuje coś dla siebie

Z autorami książek dla dzieci, którzy przyjechali na Zaolzie w ramach tegorocznej edycji „Z książką na walizkach”, spotkali się w poniedziałek w Domu Polskim PZKO w Bystrzycy nauczyciele oraz pracownicy bibliotek. Wspólna biesiada literacka była okazją do podzielenia się doświadczeniami, wykazania się kreatywnością przy rozwiązywaniu konkursowych zadań, a także do odetchnięcia po pierwszym dniu spotkań autorskich w polskich szkołach.



• Autorzy usiedli przy wspólnym stole z pracownikami bibliotek i szkół.



• Z tytułami książek poradziła sobie najlepiej drużyna bibliotekarzy.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWARD

## Beata Schönward

Organizatorem spotkań polskich pisarzy z młodzieżą szkolną na Zaolziu jest Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, zaś „mózgiem, głową i karkiem” – jak wyraziła się jedna z bibliotekarek zaangażowanych w to wydarzenie – Helena Legowicz. Nic więc dziwnego, że pod jej batutą odbywała się również poniedziałkowa biesiada literacka w Bystrzycy.

## Informacja musi iść w obu kierunkach

Przy wspólnym stole na honorowych miejscach obok Pawła Wakuły i vis-à-vis Dominiki Gałki, Zuzanny Orlińskiej, Katarzyny Majgier, Pauliny Płatkowskiej i Joanny Wachowiak usiadły dyrektorka Biblioteki Regionalnej w Karwinie Markéta Kukrechtowa oraz dyrektorka Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie Dana Zipserowa. – Bez bibliotekarzy na pewno nie dalibyśmy rady. Są współorganizatorami „walizek” – podkreśliła Legowicz. – Na naszych barkach, bibliotekarek z Karwiny,

spoczywa wybór książek konkursowych, rozsyłamy informacje do szkół, zbieramy wszystkie prace i wspólnie z jury je oceniamy. Prócz tego w czasie pobytu autorów na Zaolziu towarzyszymy im w terenie – stwierdziła Marcela Wiergoń z Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Imprezy zakrojonej na tak szeroką skalę trudno sobie wyobrazić bez finansowego wsparcia, którego co roku jej udziela czeskie Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury Fizycznej z programu na rzecz działań podejmowanych przez mniejszości narodowe, oraz pomocy Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, patrona tego wydarzenia. Szeffowa płacówki Izabella Wołhejko-Chwastowicz zajęła miejsce u szczytu stołu.

Konsulka, wygłaszając do obecnych krótką mowę, wyraziła swoją wdzięczność zarówno względem autorów, którzy tutaj przyjeżdżają, jak i wobec pracowników bibliotek i szkół, którzy w tym czasie aktywizują swoje siły. Zauważyła, że dzieci dzięki spotkaniom z pisarzami poznają współczesny język używany przez ich rówieśników w Polsce. – Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma w swoich priorytetach promocję języka polskiego. To, co robi Helena Legowicz, jest niesamowitym wkładem w

realizację tego zadania – zaznaczyła Wołhejko-Chwastowicz. Do autorów skierowała zaś specjalną prośbę, żeby otrzymane tu informacje przekazywać nad Wisłą, by dla Polaków nie było zaskoczeniem, że na tym terenie żyją Polacy, że ludzie mówią tutaj po polsku.

## Autorzy spełniają swoje marzenia

Marzeniem wielu dziecięcych czytelników jest choć raz w życiu spotkać się z autorem ulubionego wierszyka lub opowieści. Te marzenia spełniają się dzięki spotkaniom autorskim, takim jak te z cyklu „Z książką na walizkach”. Równie mocno pragną ich sami pisarze. – Te „walizki”, to było moje wielkie marzenie od dawna i ono się wreszcie ziściło. Myślałam, że może kiedyś, dośkonale rozumiem. – Bardzo chciałam tu znowu przyjechać, bo tu jest wyjątkowo. Mam dużo spotkań w Polsce i mogę powiedzieć, że dzieci nad Wisłą zupełnie inaczej reagują na to, kiedy przychodzi się do nich z książkami, ponieważ polskich książek mają bardzo dużo. Tu, w tych dzieciach, zainteresowanie jest inne niż w Polsce – przekonywała.

powieści, być może że jako plik w komputerze nawet w trzy dni. Jednak wcześniej poprzedzane są mięsąc spacerów po lesie, rozmianiem nad tematem, notowaniem inspiracji – zdradziła pisarka.

Kiedy Zuzanna Orlińska wybierała się na Zaolzie pierwszy raz, czuła się trochę niepewnie. Miała wątpliwości, czy z dziećmi mieszkającymi po czeskiej stronie granicy w ogóle się dogada. W tym roku przyjechała już bez obaw. Wiedziała, że chociaż dla zaolziańskich dzieci jest pewnym wyzwaniem konstruowanie ładnych polskich zdań, to wszystko, o czym do nich mówi, doskonale rozumieją. – Bardzo chciałam tu znowu przyjechać, bo tu jest wyjątkowo. Mam dużo spotkań w Polsce i mogę powiedzieć, że dzieci nad Wisłą zupełnie inaczej reagują na to, kiedy przychodzi się do nich z książkami, ponieważ polskich książek mają bardzo dużo. Tu, w tych dzieciach, zainteresowanie jest inne niż w Polsce – przekonywała.

## Ten ślad w nich pozostanie

W poniedziałkowej biesiadzie literackiej wzięła udział trzysobowa delegacja nauczycieli ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Ha-

## To była świetna zabawa

Helena Legowicz przygotowała dla uczestników poniedziałkowej biesiady literackiej kilka ciekawych zadań. Jedno z nich było przeznaczone dla nauczycieli i bibliotekarzy, którzy zostali podzieleni na trzy grupy. Z pojedynczych wyrazów należało ułożyć tytuły książek polskich autorów uczestniczących w tegorocznej edycji „Z książką na walizkach”. Ci w tym samym czasie musieli każdy samodzielnie odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących Zaolzia – wyjaśnić na przykład, co to takiego Żwir-kowisko i Jaworowy, rozszyfrować skróty SPKK i PZKO. – Pytania nie były łatwe, ale jestem pisarką, więc umiem myśleć – stwierdziła jedna z nowicjuszek tej imprezy. Tym, którzy przyjechali na Zaolzie już po raz kolejny, było znacznie łatwiej. Ostatnim wyzwaniem, tym razem wspólnym dla wszystkich gości z Polski, było ułożenie telegramu z podanych słów gwarowych, takich jak „sztokera”, „oryngła”, „mycki”, „mangłowac” czy „drzista”.

dyny w Bystrzycy. W placówce tej co roku odbywają się spotkania autorskie dla młodszych i dla starszych uczniów. – Wnoszą one piękno języka polskiego. Powodują, że dziecko słyszy inny język polski niż na co dzień i przekonuje się, że autor książki nie jest imieniem i nazwiskiem z okładki, ale konkretną osobą. Uczniowie zapoznają się z warszatem pisarza, co jest szczególnie cenne dla tych, którzy próbują sami pisać wiersze lub opowiadania. Te spotkania z autorami i zakupione na nich książki pozostawiają w pamięci dziecka trwałe ślady – powiedziała „Głosowi” polonistka Renata Gill. Przyznała, że „walizki” przynoszą korzyści również nauczycielom. Zapoznają się z twórczością współczesną, dowiadują się, jakie książki dla dzieci są obecnie wydawane w Polsce i jakie poruszają tematy.

# Książka funduje wycieczkę w świat wyobraźni

Joanna Wachowiak, autorka książek dla dzieci, m.in. „Opowiestek dla małych uszu”, „Awarii” czy „Baby Błagi”, po raz drugi przyjechała na Zaolzie w ramach akcji „Z książką na walizkach”. Odwiedziła polskie szkoły w Nawsiu, Jabłonkowie, Gródku, Koszarzyskach, Suchej Górnej i Czeskim Cieszynie.

## Łukasz Klimaniec

Spotykamy się w Szkole Podstawowej i Przedszkolu z Polskim Językiem Nauczania w Koszarzyskach tuż po zajęciach z młodymi czytelnikami. Łatwiej z dziećmi rozmawiać o książkach, czy łatwiej dla dzieci te książki pisać?

– Właściwie jedno bez drugiego jest bardzo trudne. Pisanie to samotna czynność. Człowiek siedzi przy biurku i nie widzi odbiorcy, nie może wejść z nim w dialog. Dopiero takie spotkania to zapewnienie. I wtedy widać, czy te książkowe historie rezonują, czy to jest temat, który można rozwinąć w rozmowie, czy jest dla czytelnika interesujący. Ważne są odbiór i świadomość tego, że trafilo się w czułą strunę. To zapewnienie spotkania. Ale one też doładowują energią. Po nich chce się wracać do biurka i pisania. Na takich spotkaniach widać np., że temat podjęty w książce jest tematem, o którym dzieci wcześniej nie myślały, albo myślały, tylko inaczej, albo myślały tak samo. I że jest on dla nich ważny. To daje impuls, by pisać i próbować przekazać coś, co jest formą dialogu między czytelnikiem, a pisarzem. Książka to narzędzie służące do tego, by próbować przedstawić drugiej osobie swój obraz świata, swoją wersję zdarzeń i swoją perspektywę. Spotkanie z czytelnikiem pozwala zobaczyć, czy jest perspektywa tej drugiej strony i czy te perspektywy spotykają się, czy może gdzieś na ich styku powstaje coś, co jest odkrywczym dla obu stron.

## Czy dzieci chętnie sięgają po to narzędzie, jakim jest książka?

– Z tym bywa różnie, ale nie powiedziałabym, że jest jakiś jednoznaczny obraz. Są osoby, które twierdzą, że jest źle, dramatycznie. Ale są i takie, które spotykają dzieci chętnie sięgające po książki, po których widać, że w domu czytają. To kwestia tego, na ile mają



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

one kontakt z literaturą, czy mają wsparcie, by doceniać książkę i czy w domu jest zachęta, żeby czytać.

## Powinniśmy zatem zapytać: czy rodzice lubią czytać dzieciom książki?

– To nieodzwonne, że dom powinien pokazać, jaka płynnie wartość z czytania książek. Podsunąć właściwe lektury, czyli takie, które zainteresują dziecko, pozwolą mu złapać bakcyła i przekonać się, że czytanie to frajda, rozrywka i przyjemność.

## Dzisiaj jednak rozrywek i przyjemności dzieci mają aż nadto – gry komputerowe, smartfony, zalew różnych kreskówek. Jak książka może konkurować?

– Proszę zauważyć, że gry komputerowe, przynajmniej te lepsze, także powstają w oparciu o jakiś scenariusz. Nierzadko w oparciu o książkę, czyli punktem wyjścia jest literatura. Dzieci muszą mieć kon-

## Joanna Wachowiak

Pierwsze utwory pisała w dzieciństwie, dla brata. Potem o pisaniu na długi czas zapomniała, aż znów pojawił się ktoś, kto domagał się opowieści. Jako autorka książek dla dzieci zadebiutowała w 2013 r. tytułem „Opowiadania dla małych uszu”. W 2014 r. „Kot kameleon” przyniósł jej nominację do literackiej nagrody IBBY Książka Roku. Rok później „Historyjki dla małych uszu” zdobyły nagrodę jury konkursu organizowanego przez portal Granice.pl i tytuł „Najlepszej książki na wiosnę” w kategorii utworów dla najmłodszych. „Babę Błagę” wyróżniono w IV Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren (2016 r.), a „Ala Baba” została nominowana do 24. Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego (2017 r.). W 2019 r. „Awaria” zdobyła I nagrodę w Konkursie „Książka Przyjazna Dziecku”. Jej najnowsza książka to „Projekt Bitoven”. Jest doktorem nauk humanistycznych, poza pisaniem prowadzi wykłady na uniwersytecie.

## O czym dziś pisać dla dzieci?

– Książki sięgają po tematy, które są dzieciom bliskie. Do samej historii można podejść na różne sposoby, ale najważniejszy jest temat, który jest dla dzieci ważny. A to, w jaki kostium ta historia zostanie ubrana, to już każdy autor i autorka mają na to swój sposób.

## Gdzie pani szuka inspiracji?

– Pomysły wyrastają z moich osobistych przemyśleń. Z tego, czym żyję i co obserwuję. Jeśli w danym momencie intryguje mnie, w jaki sposób wykorzystujemy technologię, czy ona bardziej nam pomaga, czy bardziej szkodzi, jaka będzie jej przyszłość – to są to pytania, na które szukam odpowiedzi, wiele o tym czytam i zgłębiam temat. Potem owocuje to napisaniem książki skierowanej do młodych czytelników, bo te sprawy są także obecne w ich życiu. Być może nie poświęcają im wiele refleksji, ale to nie znaczy, że te zagadnienia są im obce – przecież dzieci też korzystają z technologii i można z nimi o takich kwestiach rozmawiać. Ostatnią pozycją „Projekt Bitoven” ma akurat inną historię. Punktem wyjścia była obserwacja osób głuchych, które spotykałam w miejscowości, w której mieszkam. Raz obserwowałam ich w tłumie osób stojących w kolejce do lodziarni. Zwrócili moją uwagę, bo w tym gwarnym tłumie stanowili taką „wysepkę”, byli odizolowani od całej grupy, przez co zwracali na

siebie uwagę. Po raz pierwszy doświadczyłam wtedy czegoś takiego, o czym marzą pisarze – że zobaczysz sytuację, po której w głowie pojawi się rozdyk: to jest temat! Wiedziałałam już wtedy, że kolejną książkę poświęcę kwestii porozumiewania się i będę chciała skonstruować głuchą bohaterkę z kimś, kto kocha muzykę i nią żyje. Chciałam pokazać, że takie porozumienie – nawet pomiędzy osobami, które są skrajnymi przeciwieństwami, albo stwarzają takie pozory – jest możliwe. Wierzę, że zawsze jesteśmy w stanie znaleźć drogę do drugiego człowieka i porozumieć się. Tylko to wymaga wysiłku i chęci. Ale jest możliwe.

## Jak zaczęła pani pisać?

– Przypadkiem. Podobnie, jak jeden z bohaterów moich książek, też opowiadałam w dzieciństwie różne historie. Ale nigdy nie sądziłam, że to przerodzi się w profesjonalną działalność w dorosłym życiu. Wydawało mi się, że wymaga to nadludzkich umiejętności, posiadania niezwykłego daru. A to kwestia potrzeby, upartego dążenia do celu, gdy pojawi się jakaś historia, którą pragnie się opowiedzieć. Później to już wytrwała praca rzemieślnicza. Punktem wyjścia jest wyobraźnia i potrzeba przekazania innym swojej historii. Malarz wyraża to poprzez obraz, muzyk za pomocą dźwięku, a moim narzędziem są słowa.

## Wtorkowe spotkania z pisarkami w Koszarzyskach i Oldrzychowicach



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

## Idea jednego języka zrodziła się w Białymstoku

Podobno muzułmanin jest zobowiązany przynajmniej raz w życiu pojechać do Mekki. Ja, esperantysta, wsiadłem do pociągu i pojechałem do Białegostoku, miasta Ludwika Zamenhofs, twórcy języka esperanto.

W Białymstoku od dawna mieszały się wpływy Zachodu i Wschodu, religie i języki. Podobnie było w czasach młodości Ludwika Zamenhofs, który urodził się 15 grudnia 1859 roku w drewnianym domku w tym mieście. Ulica, którą jako kilkunastoletni chłopak przemierzał pomiędzy straganami i sklepikami, nosi dziś jego imię. Na bazarze spotykał Polaków, Rosjan, Żydów i Niemców mówiących różnymi językami. W ich wzajemnych kontaktach wyczuwał wrogość. Będąc wrażliwym na te sprawy, sięgnął po pióro i w wieku zaledwie 10 lat napisał dramat pt. „Wieża Babel”. Biblijną opowieść osadził w scenarii wieloetnicznego białostockiego rynku. Wtedy też podjął zamiar stworzenia języka wspólnego dla wszystkich, który znany jest dziś na całym świecie. Myśl tę zrealizował już jako dorosły, po przeprowadzce do Warszawy. I tak 26 lipca 1887 roku ukazał się pierwszy podręcznik tego języka „Unua libro de doktoro Esperanto” („Pierwsza książka doktora Esperanto”).

Białystok był miejscem pogromów Żydów w 1906 roku i tragicznych wydarzeń w okresie przed i w czasie II wojny światowej. Niemcy wkroczyli do miasta 15 września 1939 roku, by zaledwie tydzień później przekazać je w ręce Rosjan. Ludność szybko doświadczyła rosyjskiego terrorku. Zaczęły się masowe deportacje ok. 20 tys. mieszkańców miasta w głąb Związku Radzieckiego. W czerwcu 1941 roku do Białegostoku wrócili Niemcy, a wraz z nimi kolejne krwawe prześladowania. Okupanci utworzyli getto, przez które przewinęło się ok. 60 tys. osób. Potwornie zniszczony i wyludniony Białystok został wyzwolony spod niemieckiego terroru przez Armię Czerwoną 27 lipca 1944 roku. Rozpoczęły się prześladowania podmiemia

niepodległościowego. Podlasie ponownie spłynęło krwią, zaś Białystok ostatecznie znalazł się w granicach Polski.

Po wojnie rozpoczęła się odbudowa i rozbudowa miasta oraz napływ nowych mieszkańców. Rozwijał się przemysł, powstawały nowe uczelnie i instytucje. Tak było dawniej. A jaki jest Białystok w XXI wieku? Co warto zwiedzić?



Ponieważ przyjechałem do miasta pociągiem, najpierw wspomnę piękny zabytkowy dworzec kolejowy pochodzący z 2. poł. XIX wieku, po nim zaś równie uroczy Pałac Branickich z rozległymi ogrodami oraz ich Pałacyk Gościnny. Kogo interesuje historia tych terenów, koniecznie powinien odwiedzić mieszczące się w ratuszu Muzeum Podlaskie z wystawami malarstwa Witkacego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego i wielu innych wybitnych artystów. Ciekawe są też zabudowania stojące na tzw. Szlaku Fabrykantów. Choćdzi o stylowe pałacyki Nowika, Beckera, Cytrynow, Hasbacha i Krusensternów.

Również w Białymstoku nowoczesność nieubłaganie wypiera tradycyjną architekturę drewnianą. Aby przekonać się, jak dawniej ona wyglądała, należy udać się do dzielnicy Bojary, jednego z najbardziej magicznych miejsc w centrum miasta. Ciekawostką jest, że Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na uchodźstwie mieszkał w jednym takim drewnianym domku przy ulicy Mazowieckiej.



Jak już wspominałem, w Białymstoku żyli i żyją wyznawcy różnych religii. Rzymskokatolicka bazylika archikatedralna pw. Wniebowzięcia NMP jest najstarszą świątynią w mieście ufundowaną przez Zygmunta I. Została zniszczona w XVII wieku rozbudowaną w stylu neogotyckim. Wykonana jest z czerwonej cegły i ma dwie imponujące wieże. W katedrze znajduje się kaplica Matki Bożej Miłosierdzia z otoczoną czcią kopią ostrombramskiego wizerunku. To miejsce doskonale symbolizuje



• Pomnik Zamenhofs w wieku chłopięcym.



• Muzeum Pamięci Sybiru zostało wzniesione w miejscu, gdzie prowadziły tory kolejowe. Zdjęcia ALFRED LOTTER

silne związki Białegostoku z Wilnem. Z kolei bazylika pw. Chrystusa Króla i św. Rocha została w 2018 roku uznana przez prezydenta RP za Pomnik Historii. Została wzniesiona jako wotum wdzięczności za uzyskanie niepodległości i zwycięstwo w wojnie z bolszewikami w 1920 roku.

Cerkiew Katedralna pw. św. Mikołaja służy prawosławnym, którzy stanowią ok. 20 proc. mieszkańców miasta. Zbudowana na planie krzyża greckiego pyszni się XX-wieczną polichromią. Natomiast po Wielkiej Sygnagodzie, która w 1941 roku została spalona przez Niemców, a wraz z nią wpędzeni do niej Żydzi, pozostał tylko pomnik. Równie przynębiające wrażenie wywiera Muzeum Pamięci Sybiru. Przywołuje ono pamięć tysięcy białostoczian wywiezionych w czasach terroru Stalina na daleką i niegościnną Syberię.

Osobna jego część poświęcona jest ofiarom Katynia. To nowoczesne muzeum powstało w miejscu, przez które prowadziły tory kolejowe i które zachowały się do dziś. To po nich wywożono niewinnych w głąb Rosji.



Na skwerze im. Malmęda stoi pomnik twórcy esperanta. Centrum im. Ludwika Zamenhofs z multimedialnymi wystawami pokazuje Białystok w czasach jego młodości. Znajduje się w nim czynna biblioteka zajmująca się gromadzeniem i wypożyczaniem zbiorów w języku esperanto. Oferuje 3 tys. książek i ok. 200 czasopism. Z wielką przyjemnością miałem też stojącą w pobliżu ul. Zamenhofs figurę Ludwika w wieku chłopięcym. U jego stóp zostały wtopione w posadzkę litery alfabetu łacińskiego, hebrajskiego i cyrylicy, symbolizujące wielojęzyczność,

której rozwiązaniem miał być właśnie wspólny międzynarodowy język esperanto.



Od wydania pierwszego podręcznika esperanto minęło 135 lat. W bardziej niż kiedykolwiek zglobalizowanym świecie warto zadać sobie pytanie, czy nie została zaprzepaszczona szansa, jaką daje jeden międzynarodowy język z prostą gramatyką bez wyjątków, który byłby stosowany w handlu, turystyce czy dyplomacji. Kiedy w 1987 roku uczestniczyłem w jubileuszowym Światowym Kongresie Esperanto w Warszawie, spotkałem tam ludzi z całego świata. Nie potrzebowaliśmy tłumaczy, bo znaliśmy esperanto. Myślę, że daje to do myślenia.

Póki co zachęcam do zwiedzenia Białegostoku i pięknego Podlasia.

Alfred Lotter,  
Sucha Górna

## pre-teksty i kon-teksty /239/



Krzysztof Łęcki

## Co zmienia atom?

„Nic dwa razy się nie zdarza” – tak Wisława Szymborska opisuje pewien, na pewno bardzo ważny aspekt ludzkiej kondycji. A jak jest w przypadku społeczeństw ludzkich? Też „nic dwa razy się nie zdarza”? A jeśli się „zdarza po raz drugi”, to – jak przekonywał Karol Marks – powraca już tylko jako farsa? A może historyczne analogie mają jednak inny, jeszcze głębszy sens? Weźmy wojny. Zdarzają się one w dziejach nie „dwa razy”, ale są – jako kontynuacja polityki – powtarzającym się motywem ludzkiej historii.



Wojciech Karpiński swoją „Prywatną historię wolności” rozpoczyna od dwóch szkiców zatytułowanych lakonicznie – „Sparta i Ateny”. Kiedy czytano tę książkę w latach 80., nikt nie miał wątpliwości, iż „Sparta”, Lacedemonejczy, to Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (mocarstwo lądowe, oligarchia), a „Ateny” to Zachód, z kierowniczą rolą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (mocarstwo morskie, demokracja). Do wojny między Symmachią Spartańską a Ateńskim Związkiem Morskim, w skutkach niszczącej cały świat grecki, doszło – jak przekonuje jej historyk, Tukidydes – na skutek szczytowej geopolitycznej pułapki. Pisał on: „Otóż za najistotniejszy powód, chociaż przemilczany, uważam wzrost potęgi ateńskiej i strach, jaki to wzbudziło u Lacedemonejczyków”; w innej wersji: „Lacedemonejczy podjęli uchwałę o zerwaniu układu i konieczności wojny nie tyle z namowy spzymierzeńców, ile ze strachu przed Ateńczykami. Widząc bowiem, że wielka część Hellady jest już opuszczona przez Ateńczyków, bali się, żeby ich potęga jeszcze bardziej nie wzrosła”. Dobra, ale – powie ktoś – to bardzo dawne dzieje. Czy ich znajomość pozwala lepiej zrozumieć naszą rzeczywistość? Donald Kagan przekonuje, że wojna peloponeska zakończyła się ponad 2400 lat temu, nie przestawała fascynować późniejszych badaczy i czytelników. Niektórzy odwoływali się do niej, by rzucić światło na pierwszą wojnę światową, najczęściej po to, by pomóc w wyjaśnieniu jej przyczyn, lecz największe znaczenie jako analityczne narzędzie miała ona chyba podczas zimnej wojny, która zdominowała drugą połowę XX wieku i która także podzieliła świat na dwa wielkie bloki pod wodzą potężnych przywódców. Generałowie, dyplomaci, mężowie stanu i badacze porównywali warunki, jakie doprowadziły do greckiej wojny, ze współzawodnictwem między NATO i Układem Warszawskim”.

Oczywiście uznanie takiej analogii wymaga zrozumienia pewnych subtelności, bo też inaczej rację miałby Lawrence A. Tritle, kpiąc: „Twierdzenie, że rozważania Tukidydesa na temat równowagi sił w Grecji V wieku mogą być zaadaptowane do analizy wydarzeń z czasów zimnej wojny sprzeczne z „Wojną peloponeską” do banału, który pasować może do każdej epoki, w której jedno mocarstwo rywalizuje z innym. To, że takie porównania były jeszcze do niedawna popularne, nie znaczy więc wcale, że były one zasadne. Za dowód może wystarczyć pytanie dziennikarza, które ten zadał Kissingerowi po ogłoszeniu przez niego, że zimna wojna jest starciem »ateńskich« Stanów Zjednoczonych

i »spartańskiego« Związku Radzieckiego: »Czy to znaczy, że przegramy?»”.



W wieku XXI skończyła się zimna wojna. Czy analogie do wojny peloponeskiej straciły na aktualności? Czyż dzisiaj Putin wyjaśniając wojskową operację specjalną, która zdążyła się już przekształcić w wojnę na pełną skalę, nie stara się usprawiedliwić swoich poczynań otaczaniem Rosji przez NATO? Pisał lata temu teoretyk stosunków międzynarodowych Joseph S. Nye jr.: „Pewne aspekty stosunków międzynarodowych nie zmieniły się od czasów Tukidydesa. Wciąż w ich ramach występuje swoista logika wzajemnej wrogości oraz problemy bezpieczeństwa. Istota sojuszy, równowagi sił oraz wyboru w prowadzonej wojnie między wojną a kompromisem pozostała niezmienną na przestrzeni tysiącleci. Z drugiej strony Tukidydes nie musiał zamartwiać się bronią nuklearną, wirusem HIV, chorobą AIDS czy globalnym ociepleniem. Dlatego też rolę badacza stosunków międzynarodowych jest bazowanie na doświadczeniach przeszłości, ale bez wpadania w tworzoną przez nie pułapkę, oraz identyfikowanie zarówno elementów stałych, jak i zmiennych. Musimy poznać tradycje, powstałe wcześniej teorie i następnie przystosowywać je do współczesnych okoliczności”.



John Lewis Gaddis, specjalizujący się w historii zimnej wojny, pisał: „Słuchacze zapisują się (...) na mój kurs z bardzo skromną wiedzą o początkach, przyczynach czy powodach takiego, a nie innego zakończenia zimnej wojny. Jest ona dla nich historią nie różniącą się zbytnio od wojny peloponeskiej”. No cóż, jacyś ludzie, jakieś społeczeństwa, jakieś państwa, jakieś armie ścierały się ze sobą, bądź przynajmniej ścierać się mogły; ginęli, jak to na wojnach, ludzie, zmieniały się granice, a przy okazji zmieniał się świat. Co to może nas dzisiaj obchodzić? (Mojej uniwersyteckiej koleżance studentka tłumaczyła kiedyś, że zimna wojna to wojna, która toczyła się na północy, dlatego zimna). A nazywanie XX wieku „stuleciem wojen”? Niby dlaczego – bo co, wcześniej wojen nie było? Jaki to ma sens?



„Pierwszy konflikt, o którym mamy dokładniejsze informacje – wojna peloponeska toczona przez Ateny i Spartę w V wieku przed naszą erą – spowodował zapewne śmierć około dwustu pięćdziesięciu tysięcy ludzi. Dwie wojny światowe XX wieku zabiły około trzystu razy więcej. Skłonność do używania przemocy, która doprowadziła do tych konfliktów, a także z innych, właściwie się nie zmieniła, jak przypowiadano do Tukidydes, stwierdzając, że » natura ludzka pozostaje niezmienną”. Czy w XXI wieku, po dwóch wojnach światowych, proklamowaniem zakończenia „zimnej wojny” Tukidydes przestaje być drogowskazem? Jak chce Gaddis, „(w)brew lekcji, jaką Tukidydes wyciągnął z największej wojny swoich czasów, natura ludzka się zmieniła – a proces ten został zapoczątkowany przez wstrząs Hiroszimy i Nagasaki”.



No właśnie, czy – to pytanie dręczy teraz wielu – możliwy jest dzisiaj, i na jaką skalę, konflikt nuklearny?

## NA POSIÓNKU PISANE /67/



Michol



FOT. MICHAŁ MILERSKI

## Jabka

Zaszuściły listki. Jabko zgruszało z jabłoni i kulo sie na dół po spasionym zbocz Wyrchgóry. Skocze i nabiroy szwungu tak, jak tyn czas kole nas. Dyc jeszcze oto niedowno jabłonie kwity, a teraz już zaś z nich jabka lecóm. Próbujmy go chycić, ale jakosi sie inaczej odbilo i majdtech sie i tóż sie óno kulo dalej, aż gruchło na dole do sztachet plotu przli stodole. Kiejsi nó m tak jabka z Wyrchgóry chałpe obijały i roz aji okno od wychodka rozwalily. I tóż zech potom kupil takóm tóm gynstóm sieć, co sie nióm w miastach zakrywó gerista, coby sie na ulice aż tak moc nie pruszilo przli obijaniu pucówki, i potom dycki na jesiryj my tóm siatkke naciongali nad chałpóm. Już ale pore roków tego „jabkochrona” nie używómy, bo jabłón, co rosia hań nejwyżij pod krzokami i miała ty nejwijnksze jabka, na szczyńci uschła, a na jejim miejscu my już raczyj zasadzili trzeńsie. A na dole zaroz nad chałpe gónszce rododyndrónów, kiere na wiosne pieknie kwitwóm, a teraz – na jesiryj – jabka chytajóm. Aż latosigo roku zaś tata wyciõngnyl ze stodoły tóm jabkwóm sieć i na szpagatkach uwionzanych za plót i za gałynzie zawiesil óno, jako takóm fajermóńskóm plachte ratunkowóm, popod jabłón w kurzinie, pod kieróm sóm opadołki dycki fest obite i zmazane od kurzińców. I naprowde to pó mógló. Jabka z tej jabłónie naroz jakosi przestaly lecieć.



Jabka to só m taki owce miyndzy owocym. Wiernie towarzyszóm ludzióm już tysionce roków i wroz z nimi zasiedlily prowie cały świat. Dziki jabłónie tak samo pochodzóm ze środkowej Azji i do dzisio sie jeszcze snodzi dochowały kansi na zachodnim podnózu gór Tienszan. I tóż też nie dziwota, że nazwa głównego miasta Kazachstanu Alma-Aty, kiere prowie tam je położón, znaczy po kazachsku isto tela, co Jabłónków po naszymu. Jyny z tóm różnicóm, że tu tyn nasz wiotny nazwe raczyj od wybiyrano cła (jabłun) niż od jabłek. Jabka sie staly symbolem wiedzy, poznania i wtajemniczynio. I choć w Piśmie Świyntym nic o nich nie piszóm, jyny o zakozanym owocu z drzewa poznano dobra i zła, to na obrozkach w kościele widzimy Adama i Ewe jako wcinajóm jabko, a ni gruszek, śliwke czy banan. I od tego czasu sie też rodzomy nie jyny z grzychym piyrworodnym w duszy, ale aji z ogryzkym w karku, a naszym królóm wyskóm yzote jabka do rynku, jako że by sie patrzyło, coby tego naprowde wiedzili o cosil wyncyj niż insi. Już w czasach starożytny Grecji jabko bylo atrybutym Afrodyty i symbolem miłosci i płodności, kiere ale ponikiedy idóm w porze aji ze zowióścióm i niezgodóm. I tak sie jabko z niebezpiecznym napisóm „do tej nejpiekniejszej” snodzi stalo przicinóm wojny trojańskij. Ale jabko je symbolem miłosci do dzisio. Jak chce



Dalsze jabko sie sie z Wyrchgóry kulo. Teraz sie już lepij przimierzóm i lipajomy. Oglóndóm tyn zóto-pomarańczowy okrónglý owoc. Je to sudecko reneta. Ociyróm jego skurke o mónterki i kosztujóm. Je dobre, syczeste.





## Giganci historii. Polska Sasów

Wtorek 15 listopada, godz. 14.05



### PIĄTEK 11 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Ryn **7.00** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat **7.35** Kino retro. Dziewczyna szuka miłości **9.00** Z orłem w koronie. Na obcej ziemi **10.00** Msza święta **11.10** Reportaż **11.40** Święto Niepodległości 2022 **13.30** M jak miłość (s.) **15.10** Reportaż **15.35** Wojna światów **17.00** Teleexpress **17.25** Miasto z morza **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** 11 listopada **22.05** Polonia 24 **22.35** Pan Włodajewski.

### SOBOTA 12 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Wojownicy czasu. Szturm, czyli kozacy pod Zamkiem **7.05** Giganci historii. Historia polskiej telewizji **7.55** Pytanie na śniadanie **12.10** Dziewczyna i chłopak **13.05** Korona Gór Polski. Babia Góra **13.35** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpiem-Bulecką **14.05** Z orłem w koronie. Przeciw zniewoleniu **15.00** Uroczystości pogrzebowe Prezydentów RP na uchodźstwie w Świątyni Opatrzności **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Kulturalni PL **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Stulecie Winnych 4 (s.) **21.15** Uwaga - premiera! **Stacja 23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

### NIEDZIELA 13 LISTOPADA

**6.00** Hity wszech czasów **6.55** Tygrysy Europy 2 (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Ziarno. Szyfr **11.40** Misja Zambia. Kościół w budowie **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Ojcznaszki i seriale, czyli co uzdrowi twoją modlitwę **13.00** Transmisja mszy świętej z kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie **14.15** Wojna domowa (s.) **15.15** Niedziela z... twórczością Pawła Królikowskiego **16.00** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Powroty **18.35** Co dalej? O tym mówi świat **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 27 (s.) **21.10** Wielki test o zdrowiu **22.35** Program rozrywkowy **23.25** Słownik polsko@polski.

### PONIEDZIAŁEK 14 LISTOPADA

**6.00** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Miasteczko **6.50** Rok 1982. Kalendarium **7.00** Okrasa lamie przepisy. Bieszczadzkie dzikie zioła **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Cisza nad rozlewiskiem (s.) **14.00** Studio Gama. Ale cyrk **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Mały pingwin Płk-Pok **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Szlakiem lubelskich sztebli. Hrubieszów **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości **21.15** Koncert Jedynki - ABBA **22.05** Polonia 24 **22.35** Studio Gama. Ale cyrk **23.30** Leśniczówka (s.) **16.30** Bar-

wy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** INFO V4+ **18.15** Polacy światu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Co dalej? O tym mówi świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Czas honoru. Powstanie **22.05** Polonia 24 **22.35** Heart of Europe - Briefing **23.10** Kronika Heart of Europe **23.30** Leśniczówka (s.).

### WTOREK 15 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Pożyteczni! **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** INFO V4+ **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Czas honoru. Powstanie **14.05** Giganci historii. Polska Sasów **15.00** Wiadomości **15.15** Alfabet Andrzeja Dobosza **15.35** Przyjaciele Miśia i Margolci. Odkrywczy **15.50** Ale talent. Wisząca girlanda z papierowych piórek **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Nad Niemnem (mag.) **18.10** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.45** O tym mówi świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 12 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.30** Kronika Heart of Europe **22.50** Aleksandra Kurzak. Portret gwiazdy **23.15** Zaginione - odnalezione. Obraz Leonarda da Vinci „Dama z gronostajem” **23.30** Leśniczówka (s.).

### ŚRODA 16 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered **6.45** Powroty **7.00** Qul-szoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 12 (s.) **14.00** Smorawiński **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Rodzina Trefików **15.40** Nela Mała Reporterka. Bardzo zimne nurkowanie **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Emigracja serc. Polki w Czarnogórze **17.55** Kierunek Zachód **18.10** Magazyn z Wyp **18.30** Informacje kulturalne **18.45** O tym mówi świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Cisza nad rozlewiskiem (s.) **20.30** Wiadomości **21.10** Cisza nad rozlewiskiem (s.) **22.05** Polonia 24 **22.30** Kronika Heart of Europe **22.50** Program rozrywkowy **23.30** Leśniczówka (s.).

### CZWARTEK 17 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Cisza nad rozlewiskiem (s.) **14.00** Studio Gama. Ale cyrk **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Mały pingwin Płk-Pok **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Szlakiem lubelskich sztebli. Hrubieszów **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości **21.15** Koncert Jedynki - ABBA **22.05** Polonia 24 **22.35** Studio Gama. Ale cyrk **23.30** Leśniczówka (s.).

# » Lubię swoją pracę «

O pozytywnych aspektach pracy nauczyciela języka polskiego na Litwie opowiada Danuta Korkus, polonistka z tytułem eksperta, członkini zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, członkini zarządu Stowarzyszenia Polonistów na Litwie, wielokrotna laureatka konkursu „Najlepsza szkoła. Najlepszy nauczyciel”. Publikujemy obszerny fragment wywiadu.

### Co najlepszego jest w byciu polonistą?

– Bycie polonistą na Litwie to jest bardzo przyjemne zajęcie. Człowiek stale się obraca w gronie młodzieży. Na okrągło ma do czynienia z językiem ojczystym i sam zgłębia język. A to w naszej sytuacji wielokulturowości jest bardzo ważne. Poza tym bycie polonistą na Litwie zobowiązuje do odpowiedzialności za kształtowanie światopoglądu młodego pokolenia. Współczesny polonista odpowiada nie tylko za poznawanie przez uczniów literatury i gramatyki. Ma za zadanie wprowadzenie młodego człowieka w analizę i interpretację sztuki teatralnej czy filmowej, zorganizowanie wycieczki krajoznawczej. To mobilizuje do samodoskonalenia. Polonista przez całe życie się uczy, dzięki czemu nie ma czasu na gnuśność, nudę i narzekanie.

### Jak ta przygoda z językiem polskim się zaczęła? Co zaprowadziło panią do szkoły?

– Zawsze lubiłam szkołę. Miałam wspaniałych nauczycieli w swojej „Jedenastce”, a dzisiejszej „Mickiewiczówce”, wspaniałą klasę, wspaniałą wychowawczynię, panią Leokadię Sribubienę. Zależało jej na tym, żebyśmy wyrosli na porządnymi ludźmi. A byliśmy niesforną klasą. W mojej klasie karierę pedagogiczną rozpoczął wieloletni dyrektor „Mickiewiczówki”, pan Czesław Dawidowicz, niezjący już dziś doskonały historyk Walerii Komarowas. Nauczycielki z powołania: polonistka pani Grażyna Siwicka, pani Maria Rymarczyk od rosyjskiego, pani Sara Gurwicz od niemieckiego i wielu innych. Była to bardzo mocna ekipa nauczycieli, którzy zarzadzali nas miłością do szkoły. Lubiliśmy być w szkole, lubiliśmy organizować różne imprezy, lubiliśmy być w swojej klasie i jakoś tak odruchowo człowiek nie chciał wychodzić z tej szkoły. Zwlekał z przeciętnym pepowiny. Dlatego udało mi się na studia pedagogiczne, polonistyczne i w ten sposób ta przygoda szkolna trwa już 40 lat.

**Związała pani swoje życie zawodowe z dzisiejszym Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie.**  
– Karierę pedagogiczną rozpoczęłam w Trokach, jako nauczy-



• Dla Danuty Korkus praca w szkole to jej hobby. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

cielka historii i organizator pracy pionierskiej. Potem pracowałam w „Mickiewiczówce” w klasie początkowej, ale to doświadczenie trwało zaledwie rok, bo zdałam sobie sprawę, że nie dysponuję takim modelem, która jest potrzebna do pracy z maluchami. Przyszły lata 90., czas odrodzenia. Rodziny polskie i mieszane zaczęły masowo oddawać swoje dzieci do szkół polskich. Pojawiła się potrzeba rozszerzenia kadry polonistycznej w szkołach. W „Syrokomlówce” też potrzebowali polonistki. O moim przyjeździe do szkoły przesądziła lokalizacja. Mieszkałam w Fabianiszkach, a „Syrokomlówka” miałam bliżej. O zmianie placówki zdecydował element praktyczny.

**Jaka jest polszczyzna młodych Polaków na Wileńszczyźnie?**  
– W krótkie. Tak jak z każdym innym językiem w naszym kraju. Jak się idzie po lekcjach obok szkoły litewskiej, też się słyszy bardzo „zróznicowaną” odmianę języka litewskiego. Siłą rzeczy uczniowie rozmawiają tak, jak rozmawia całe społeczeństwo. Młody człowiek w naszym kraju w miarę swobodnie operuje czterema językami: polskim, litewskim, angielskim, rosyjskim. Wieża Babel. Nie twierdzę, że w szkole polskiej uczniowie ignorują język polski. Owszem, ich polszczyzna wymaga poprawki. Jednak podczas lekcji starają się mówić poprawnie, wyczuwają błędy. Na przerwie jest różnie, w domu jest jeszcze inaczej. Oczywiście, chciałoby się żyć wyższym poziomem sprawności językowej. Myślę, że ten, kto chce, jest ambitny i świadomy wartości dodanej bezbłędnej operowania językiem ojczystym, potrafi się odnaleźć w tym rozgardiaszu.

Anna Pieszko „Kurier Wileński”/LITWA

# SPORT

## Dziś benefis gwiazd

Ta akcja była skrupulatnie przygotowywana od kilku miesięcy. Teraz doczekamy się efektów planowanego trochę potajemnie (żeby nie zapeszyć, a zarazem pozapinać wszystko na ostatni guzik) pożegnającego benefisu byłych gwiazd Stalowników Trzyniec. Dziś w Werk Arenie zmierzą się ze sobą ekipy Martina Adamskiego, Jiřego Polanskiego oraz Petera Hamerlika, Lukáša Krajčeka. Wspomniani hokeiści zrobili dla Trzyńca tyle dobrego, że warto podziękować im za wszystko bezpośrednio na stadionie. Początek hokejowej uczty o godz. 17.00.



• Martin Adamský (z lewej) i Jiří Polanský, czyli „bracia bliźniacy”. Fot. hocoelari

### Janusz Bittmar

Chcemy, żeby pożegnany mecz naszych byłych znakomitych hokeistów wpisał się idealnie w scenariusz tego sezonu. Nie chcemy pozostawić nic przypadkowi – mówię w wrześniu na konferencji prasowej u progu Tipsport Ekstraligi Ján Moder, prezydent HC Stalownicy Trzyniec. Postawiono na piątek 11 listopada z różnych względów, a jednym z bodźców było też święto państwowe w Polsce, które umożliwiło bezproblemowy udział w imprezie polskich fanów hokeja, których nie brakuje na meczach Stalowników. W gronie znakomitych hokeistów zaproszonych do gry w piątkowym benefisie znajduje się też napastnik Aron Chmielewski, który zagra w zespole Petera Hamerlika i Lukáša Krajčeka. W kadrach obu zespołów aż roi się od wybitnych nazwisk, niektórzy zawodnicy pojawiają się w Werk Arenie po długiej przerwie, inni znają już każdy centymetr lodowiska. Bliżej przedstawimy w artykule czterech głównych Muszkietierów dzisiejszego benefisu.

### Martin Adamský

Miał opinię najszybszego lyżwiarza w ekstralidze i nawet po trzydziestce potrafił tak przyspieszyć, że młodzi koledzy tylko przecierali oczy ze zdumienia. W kondycji fizycznej do dziś utrzymuje się w...

lesie, zajmując się m.in. wycinką drzew jako drwal oraz pracą myśliwego. Oprócz swojego leśnego hobby pozostał też wierny trzyńciańskiemu klubowi, od dwóch lat poświęcając się pracy z młodymi Stalownikami. Na placu gry miał opinię killera potrafiącego wykorzystać każdą nadarżającą się okazję. Z tym przydomkiem trafił do Trzyńca z Pilzna przed startem historycznego dla klubu, złotego sezonu 2010/2011 i jak się szybko okazało – jego transfer był prawdziwym strzałem w dziesiątkę. W zespole Stalowników zdobył w sumie 152 bramek, dołączając 133 asyst. Jego towarzysze broni zawsze podkreślali, że cenią sobie na równi jego gole, jak też nietuzinkowe poczucie humoru. „Głos” przekonał się o tym niejednokrotnie podczas pomocowych spotkań w strefie dla dziennikarzy.

### Jiří Polanský

218 zdobytych bramek w barwach Trzyńca robi wrażenie, ale to tylko jedna z wielu pięknych perełek w karierze tego świetnego napastnika, który do Trzyńca trafił w 1998 roku. Optymistycznie nastawiony do życia Polanský, który pod Jaworowym znalazł wielu serdecznych przyjaciół, a na trybunie rzęsz wiernych fanów, oprócz początków kariery w Brnie do siatek rywali trafił w ekstralidze wyłącznie w Trzyńcu (nie licząc krótkich gościnnych występów w Hawierzowie). W rodzinnych rozgrywkach zasłynął m.in. za sprawą niekon-

### Kadra Adamskiego i Polanskiego

Výtisk, Kudrna, Bordowski, Korhoň, Hunkes, Pácal, Peterek, Tomas, Vojtek, Gadlína, Hudec, Marosz, Seman, Tluszczyk, Richter, Gureň, Kantor, Moravec, Kazlepka, Sekeráš, Biegl, Polanská, Polanský st.

### Kadra Krajčeka i Hamerlika

Dravecký, Dravecký jun., Krajčec jun., Hrabal, Roth, Irgl, Chmielewski, Meidl, Kundrátek, Lamacz, Hrňa, Růžicka, Pail, Pavelec, Kohn, Květoň, Zib, Kames, Haluza, Tatiček

wencjonalnych rzutów karnych. Lubił w ostatniej chwili zwinąć, żeby dobić bramkarza genialną kiwką. Świetnie wyszkolony technicznie napastnik żałował w swojej karierze tylko jednego: braku zainteresowania ze strony trenerów rezerwy jego gola, jak też nietuzinkowe poczucie humoru. „Głos” przekonał się o tym niejednokrotnie podczas pomocowych spotkań w strefie dla dziennikarzy.

### Lukáš Krajčec

Jeden z najlepszych obrotców w historii czeskiego hokeja w dużym stopniu przyczynił się do pierwszego mistrzowskiego tytułu Trzyńca w ekstralidze. Drużynę wzmocnił do życia Polanský, który pod Jaworowym znalazł wielu serdecznych przyjaciół, a na trybunie rzęsz wiernych fanów, oprócz początków kariery w Brnie do siatek rywali trafił w ekstralidze wyłącznie w Trzyńcu (nie licząc krótkich gościnnych występów w Hawierzowie). W rodzinnych rozgrywkach zasłynął m.in. za sprawą niekon-

zasadniczej, jak też w play off. W elitarnej pierwszej formacji, jak również w formacji przeznaczony do przewagi liczebnej, Krajčec spędzał w meczu średnio trzydzieści minut. Złoty medal ekstraligi zapewnił nie tylko jemu hokejową nieśmiertelność.

### Peter Hamerlik

Słowacki bramkarz wniósł spokój w poczynania trzynieckich defensorów. Nie tylko w pierwszym mistrzowskim sezonie, ale również w kolejnych latach spędzonych pod Jaworowym broniał z zapalem... Chucka Norrisa, swojego filmowego idola. W barwach Trzyńca spędził dziesięć sezonów, do złota z 2011 roku dołączając też brąz w sezonie 2014/2015. Liczby statystyczne w przypadku gołkiperów wiele mówią, po sprawdzeniu danych Petera Hamerlika dojdziemy zaś szybko do wniosku, że zespół dysponował prawdziwym postrachem napastników ekstraligi. W barwach Stalowników bohater dzisiejszego benefisu zaliczył 270 spotkań z bilansem 23 czystych kont. ▲

### OFERTA

**PIŁKA NOŻNA - FORTUNA LIGA:** Baník Ostrava - Bohemians 1905 (sob., 15.00). **FNL:** Trzyniec - Prościejów (sob., 10.15), Vlašim - Karvína (niedz., 14.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Slavia Orłowa - Cz. Cieszyn, Pusta Polom - Datynia Dolne (sob., 14.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sucha Górna B - Viktoria Bogumin, G. Hawierzów - Łąki, G. Błędowice - Sn Hawierzów, Lutynia Dolna - Sł Pietwałd, FK Cierlicko 2022 - FK Cierlicko (sob., 14.00). **HOKEJ NA LODZIE - BENEFIS GWAZD:** towarzyski mecz pomiędzy zespołami Martina Adamskiego, Jiřego Polanskiego oraz Petera Hamerlika, Lukáša Krajčeka (dziś, 17.00). W programie towarzyszącym szereg atrakcji dla widzów. **PIŁKA RĘCZNA - CHANCE EKSTRALIGA MĘŻCZYZN:** HCB Karvína - Talent Pilzno (sob., 18.00). (jb)

## Artystyczny Baník Karvína

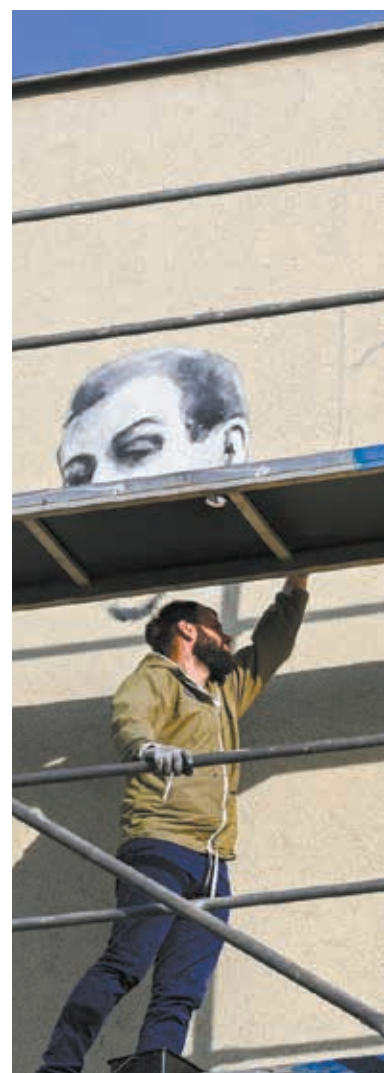


Foto: LUKÁŠ HUDECER

Siedziba karwińskiego klubu piłki ręcznej pięknieje w oczach. A wszystko za sprawą murala, który w tych dniach powstaje na tamtejszej bocznej ścianie budynku. Autorem murala z głównym motywem w postaci szczytnym Baníka jest polski artysta Arkadiusz Andrejow. – Inspirację czerpałem z historii piłki ręcznej w Karwinie – zdradził polski artysta, który współpracuje ze znanym hawierzowskim twórcą stylu street-art, Nikołą Vavrousem. Czwartkowe prace utrudniał deszcz, ale wiele wskazuje na to, że mural w całej okazałości ujrzy światło dzienne na początku przyszłego tygodnia. (jb)



# INFORMATOR

Znajdź nas  
na YouTube



## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN:** Krzywy kościół (11, godz. 10.00);  
**SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN:** Barwy/Barwy (11, godz. 10.00, 17.00);

▲ **KARWINA:** Barwy/Barwy (13, godz. 17.00);  
**SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Divá Bára (13, godz. 17.30) 14, godz. 10.00.

## CO W KINACH

**BYSTRZYCA:** Adam Ondra – Posunout hranice (12, godz. 18.05); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Hranice lásky (11, godz. 17.30); Ofiara (11, godz. 20.00); Princezna rebelka (12, godz. 15.00); Za všim hledej ženu (12, godz. 17.30); Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu (12, 14, godz. 19.30); Princ Mamánek (13, godz. 15.00); Black Adam (13, godz. 17.30); Spolu (13, godz. 20.00); EOS (14, godz. 17.30);

**CZ. CIESZYN – Central:** Websterovi ve filmu (11, godz. 16.30); Michal Kocáb – rocker versus politik (11, godz. 19.00); Wielki zielony krokodyl domowy (12, 13, godz. 15.30); Běžná selhání (12, 13, godz. 17.30); Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu (12, 13, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Adam Ondra – Posunout hranice (11, godz. 17.30); Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu (11, godz. 19.30; 12, godz. 16.45); Wielki zielony krokodyl domowy (12, godz. 14.30); Hranice lásky (12, godz. 20.00); Princ Mamánek (13, godz. 14.30); Za všim hledej ženu (13, godz. 20.00); Jan Žižka (14, godz. 17.30); Egzorcysty siostry Ann (14, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Wielki zielony krokodyl domowy (11, 12, godz. 17.00); Ofiara (11, godz. 18.00); Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu (11-13, godz. 19.30); Světlonoc (12, 13, godz. 18.00); Encanto (13, godz. 10.00); Aida (13, godz. 15.00); DC Liga: Super-Pets (14, godz. 17.00); Gdzie śpiewają raki (14, godz. 18.00); Bullet Train (14, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Mama Mu wraca do domu (11-13, godz. 14.00); Nel i tajemnica kurokota (11-14, godz. 15.30); Listy do M. 5 (11-14, godz. 19.45).

Wielkie, 13 km. Odjazd autobusu z przystanku Cieszyn-Celma o godz. 8.15, prowadzi Stanisław Pawlik, tel. 0048 606 133 123.

▲ Wspólnie z drużyną harcerską „Czarne Pantery” zapraszamy 13. 11. wszystkich uczestników zabawy turystycznej Przez Kopce 2022 z osobami towarzyszącymi na wielki finał do „Czytelní” w Wędrzyni. W godz. 15.00-17.00 warsztaty, od godz. 17.00 podsumowanie, podziękowania, losowanie zwycięzców.

**TOWARZYSTWO BESKIDZKICH KUCHARZY** – Zaprasza dzieci i młodzież do lat 26 do wzięcia udziału w turnieju strzeleckim z broni pneumatycznej (długiej i krótkiej) w najbliższą sobotę 12. 11. Zgłoszenia oraz wszelkie informacje pod nr. 731 387 180 lub e-mail: info@seznam.cz.

## OFERTY

**PRZECIEKA CI DACH,** kapie Ci do domu – zadzwonił: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-021

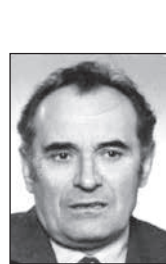
## PIELGRZYMKI

**CZ. CIESZYN** – Parafia pw. NSPJ zaprasza na spotkanie pielgrzymkowe dla grupy autokarowej Zaolzie – Jasna Góra w sobotę 26. 11. o godz. 15.00. W programie: msza św., a po niej wspomnienia, świadectwa, zdjęcia, agape. Z powodów organizacyjnych prosimy o kontakt: Jadwiga Franek, kom.: +420 739 002 715, +48 531 278 846 lub e-mail: frankowie2@gmail.com.

## KONCERTY

**CZ. CIESZYN** – Zarząd Główny PZKO zaprasza wszystkich miłośników śpiewu na „Święto Śląskiej Pieśni” 11. 11. o godz. 17.00 do Domu Kultury „Strzelnica”. W programie wystąpią: „Godulan-Ropica”, „Lira”, „Sucha”, „Zaolzie”, „TA Grupa” oraz „Collegium Cantorum”. Oprócz chorów zaśpiewamy wszyscy razem polskie pieśni patriotyczne. Śpiewniki będą na miejscu.

## WSPOMNIENIA



Dzień z dniem się spotyka i lata upływają, lecz serca najbliższych nie zapominają.

Dnia 9 listopada minęła 15. rocznica zgonu naszego Drogiego Ojca i Dziadka

**śp. RUDOLFA JARACZA**  
z Lesznej Dolnej  
zaś 14 marca obchodziliśmy 95 lat

Z miłością i szacunkiem wspominają córka Anna z mężem Heniem oraz wnuki Roman i Basia z rodzinami.

GŁ-666

**Klub Seniora „Przyjaźni” zaprasza na spotkanie 11 listopada o godz. 17.00 do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie.**

**Dziś, 11 listopada, o godzinie 17.00 w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Frysztacie odbędzie się spotkanie z aktorami Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Z okazji Święta Niepodległości zaprasza MK PZKO w Karwinie-Raju.**

## WSPOMNIENIA



Prosimy o ciche wspomnienie naszego Ojca, Dziadka, Teścia i Pradziadka

**pana LEOPOLDA KOŁORZA**  
z Hawierzowa-Błędownic

który 15 listopada obchodziłby setną rocznicę swych urodzin.

Zarazem wspominamy Jego Żonę – naszą Kochaną Matkę, Babcie i Teściową

**panią ANNĘ KOŁORZOWĄ**  
z domu Pawlita

która zmarła 18 listopada przed dwudziestu laty. Nasi Drodzy pozostają na zawsze w naszych sercach i myślach. Prosimy o modlitwę za nich. Córka Alicja, synowa Urszula, wnuczka Joanna, Alicja, Magdalena i Michał, prawnuczka Jakub, Anna Maria, Adam, Julian, Alicja Sophie i Wiktor.

GŁ-665

*Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.*

8 listopada 2022 minęła 18. rocznica śmierci

**śp. ELŻBIETY KONIECZNEJ**  
z Darkowa

Wszystkich, którzy Ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą synowie z rodzinami.

GŁ-672



*Najważniejsze we wspomnieniach jest to, żeby mieć się gdzie zatrzymać i tam je wspominać.*

Dnia 13 listopada 2022 obchodzili swoje 80. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

**pan STANISŁAW KULA**

Z bólem w sercu wspominają żona Kristina, córki Renata i Katarzyna oraz wnuki Alicja, Agata i Dominik.

GŁ-673



Dnia 11 listopada 2022 mija szóstą rocznicę śmierci Ukochanej Mamusi, Babcie i Prababci

**pani WANDY RAMIKOWEJ**  
z domu Cechel

Kochana Mamusiu, kochać Cię było łatwiej, ale zapomnieć jest niemożliwe. Wspominają syn Mieczysław z żoną Wierą i wnuczką Artur i Daniel z rodzinami oraz prawnuczki Laura, Ella i prawnuk Albert.

GŁ-667



*Będziesz żyć dalej w sercach tych, którzy Cię kochają.*

Dnia 13 listopada 2022 minie 1. bolesna rocznica śmierci Ukochanego

**śp. GERHARDA RASZKI**  
z Hawierzowa

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona, córka, syn, wnuczka z rodzinami.

GŁ-664

## NEKROLOGI

*Przył życia czar, dni pędzą w dal.  
Minionych chwil nie wrócić już.  
Pozostaje tęsknota, smutek, żal...*



W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 26 października 2022 w wieku 85 lat odszedł na zawsze Drogi Mąż, Ojciec i Dziadek

**pan RUDOLF JURSA**  
zamieszkały w Czeskim Cieszynie

Pożegnanie odbyło się w szczyplnym gronie. Prochy zostaną ułożone w rodzinnym urnowym grobowcu na cmentarzu w Czeskim Cieszynie

Kto znał i szanował niechaj wspomni.

Dziękujemy.

GŁ-669

## PROGRAM TV

### PIĄTEK 11 LISTOPADA

**TVC 1**  
5.59 Studio 6 9.00 O krok od nieba (s.)  
10.00 13. komnata Klary Cibulkowej  
10.45 Sprawy detektyw Murdocha  
11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Jak się żyje pracownikom zoo 15.25 Podróżowania 15.55 Uśmiechy Marty Kubiśowej 16.35 Lopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Z zapachem tradycji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Panoptikum miasta Pragi (s.) 21.20 Wszystko-party 22.15 Powrót Sherlocka Holmesa (s.) 0.05 AZ kwiz.

**TVC 2**  
5.59 Dzień dobry 8.30 Bedeker 8.55 Nowa Zelandia - Wyspa Południowa 9.50 Sto cudów świata 10.45 Jak fabryki zmieniły świat 11.40 Prawa natury 12.30 Piękne duńskie pustkowia 13.25 Na pustkowiach! 13.40 Tajemnice nocy i snu 14.45 Austria na żelaznej kurtynie 15.30 Brytyjska twierdza przeciw Hitlerowi 16.15 Duże maszyny 17.00 Na grzyby 17.30 Piękno bretońskich wybrzeży 18.35 Świat na talerzu 18.50 Historia czeskiej żywności 19.15 Świadcówkę czasu 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Słowo gliny (film) 21.45 Thelma & Louise (film) 23.55 Napad w Salisbury (s.).

**NOVA**  
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.45 O mnie się nie martw (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 13.40 Dr House (s.) 15.35 Zamierzamy się znanymi 16.57 Południowe wiadomości 17.25 Pościg 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dwie narzeczone i jedno wesele (film) 22.10 Ścigany (film) 0.50 Dr House (s.).

**PRIMA**  
6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Zoo (s.) 10.30 Strażnik Teksasu (s.) 11.30 Rizzoli & Isles (s.) 12.30 Komisarz Rex (s.) 13.35 Agenci NCIS (s.) 14.40 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechi 23.55 Jak to było, szefie? 0.30 Policja w akcji.

### SOBOTA 12 LISTOPADA

**TVC 1**  
6.00 Pieczenie na niedzielę 6.35 Lopatologicznie 7.30 Bajka o smoku 8.35 Trawniczka (bajka) 9.10 Uśmiechy J. Śaska i D. Vostřela 9.50 Wędrówki po Czechach przyszłości 10.20 Sprawy siostry Bonifacji (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Godzina spełnionych marzeń (bajka) 14.00 Rudá Divuše (bajka) 14.55 Miły człowiek (film) 16.25 Hercule Poirot (s.) 17.55 Cudowne ziarna 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.25 Jan Koller - historia zwykłego chłopaka 23.15 Miękkie Mairgreta (film) 0.40 Miejsce zbrodni - Drezno (s.).

**TVC 2**  
6.00 Broń II wojny światowej 6.45 Świat zwierząt 7.40 Jeśli wejdziesz między wrony 8.20 Na rowerze 8.35

Z kucharzem dookoła świata 9.30 Manu i Matěj podróżują do Apulii 9.55 Lotnicze katastrofy 10.45 Auto Moto Świat 11.10 Magiczne otchłanie 11.40 Babel 12.10 Romantyczne zamki, Ren i Lorelei 12.20 10 błędów: Boeing 737 MAX 13.05 Kamera w podróży 13.50 Świat na talerzu 14.20 Cudowna planeta 15.20 Hokej: Finlandia - Czechy (transmisja) 18.10 Czeskie głowy Jak się żyje pracownikom zoo 15.25 Podróżowania 15.55 Uśmiechy Marty Kubiśowej 16.35 Lopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Z zapachem tradycji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Panoptikum miasta Pragi (s.) 21.20 Wszystko-party 22.15 Powrót Sherlocka Holmesa (s.) 0.05 AZ kwiz.

**NOVA**  
6.05 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.05 Scooby-Doo: Brygada detektywów (s. anim.) 7.55 Weekendowe Śniadanie 11.55 MasterChef Czechy 13.25 Poradnik domowy 14.30 Tysiące słów (film) 16.20 Armageddon (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Czeski Słowik 2022 23.05 355 (film) 1.35 Armageddon (film).

**PRIMA**  
6.10 M.A.S.H. (s.) 7.45 Blondynka, Złota Rączka i Zabójca 8.20 Autosalon 9.25 Czechy i Słowacja mają talent 10.55 Kochamy Czechi 12.45 Lato na Long Island (film) 14.40 Morderca ukrywa twarz (film) 16.35 Alibi na wodzie (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Czechy i Słowacja mają talent 21.55 Mroczny kraj (s.) 23.15 72 godziny (film) 1.40 Kolekcjoner (film).

### NIEDZIELA 13 LISTOPADA

**TVC 1**  
6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Miły człowiek (film) 7.55 Skrzacie dary (bajka) 8.10 Pieczenie na niedzielę 8.50 Lopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 F.L. Věk (s.) 12.00 Pytania Vaclava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Pierścienie i łańcuchy (bajka) 14.20 Pasterz i królowa (bajka) 15.20 Cichy ból (film) 16.50 Dylematy kucharza Svatopluka (s.) 17.55 Zielenik 18.25 Co umiały nasze babcie 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Sprawa dla rybaka (film) 21.30 168 godzin 22.05 Zeznania martwych oczu (film) 23.35 Sprawy detektyw Murdocha (s.).

**TVC 2**  
6.00 Wiadomość od Jana Pírka 6.15 Tutanchamon: na nowo odkryty skarb 7.10 Watykańskie tajemnice 8.05 Latarnie 8.15 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.30 Poszukiwania utraconego czasu 8.50 Brytyjska twierdza przeciw Hitlerowi 9.35 Duże maszyny 10.25 Nie poddawaj się plus 10.50 Nie poddawaj się 11.20 Hokej: Czechy - Szwajcaria (film) 14.20 Słowo na niedzielę 14.25 Magazyn chrześcijański 14.50 Magazyn religijny 15.20 Historie czeskiej żywności 15.40 Starożytne rzesze 16.35 Znane i nieznanne historie czeskich zamków 17.00 Wynalazki Leonarda da Vinci 18.00 Bedeker 18.25 Piękne duńskie pustkowia 19.20 Ciekawostki z regionu 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym (film) 20.00 Starożytne rzesze 21.00 Dziesięć błędów: sterowiec Hindenburg 21.45 Wytwarzanie 22.45 Emma (film) 0.40 Dajcie sensację na pierwszej stronie (film).

**NOVA**  
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.35 Ulica (s.) 9.40 Policja Modrava (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 13.40 Dr House (s.) 15.35 Zamierzamy się znanymi 16.57 Południowe wiadomości 17.25 Pościg 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.30 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 23.30 Dr House (s.).

**PRIMA**  
6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.50 Poradnik domowy 10.35 Strażnik Teksasu (s.) 11.30 Rizzoli & Isles (s.) 12.30 Komisarz Rex (s.) 13.35 Agenci NCIS (s.) 14.40 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Czarne wdowy (s.) 21.30 Dzień jak marzenie 22.45 Winogrodnicy (s.) 23.55 Tak jest, szefie!

**BENEFIT PRACOWNICZY**  
Rabat na nowe samochody 9-13% + podarunek

**SKODA**  
SIMPLY CLEVER

Dotyczy pracowników T2, MORAWA STEEL, AGE i wszystkich spółek zależnych

Twój autoryzowany sprzedawca samochodów SKODA:

**KARIREAL a.s.**  
Frydecká 272, 739 61 Třinec  
Tel.: +420 558 996 112  
www.karireal.cz

**KR KARIREAL**

GŁ-172

**MS MEBLE MAŁYJUREK**

„Kuchnie pełne dobrych smaków”

**MEBLE NA WYMIAR**

Cieszyn, ul. Stawowa 10 [www.ms-meble.pl](http://www.ms-meble.pl)

[kasia@ms-meble.pl](mailto:kasia@ms-meble.pl) • [biuro@ms-meble.pl](mailto:biuro@ms-meble.pl) • tel: +48 509 329 813 • tel: +48 509 641 125

Przyjdź z kuponem z gazety a otrzymasz **10% RABATU** na swoje zamówienie

GŁ-656

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

MINISTERSTWO KULTURY

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

**Głos**  
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabiřínska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głos”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddzielení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3, Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prc@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Osienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

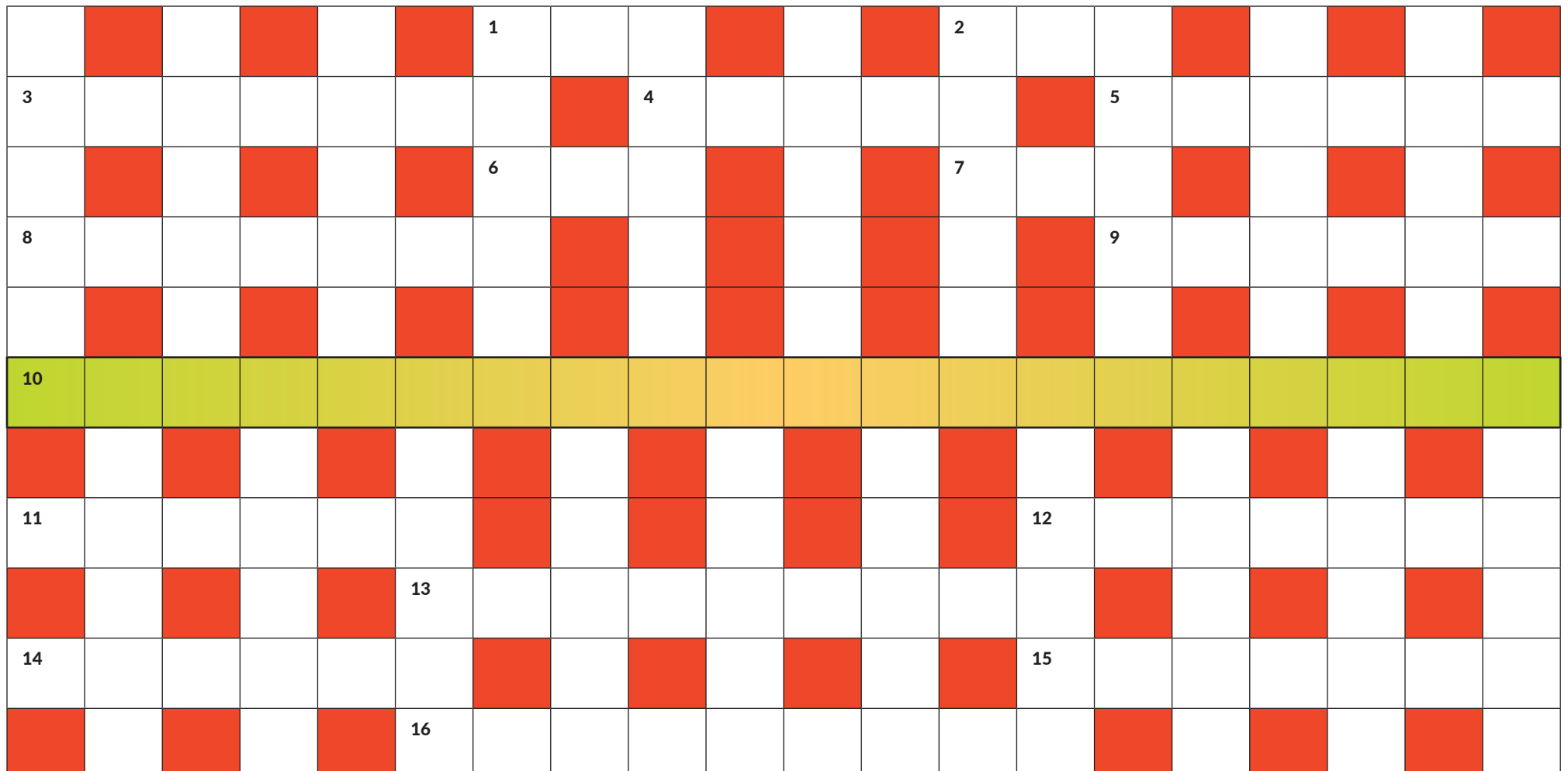
### Tak było...



...tak jest

• Dziś ponawiamy nasze zaproszenie na wycieczkę w góry. Archiwalna fotografia ze zbiorów Alicji Brannej przedstawia schronisko na Kozubowej w dwudziestoleciu międzywojennym. Jak ono teraz wygląda?...  
Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Serdecznie zapraszamy do współpracy!

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie polskie...

#### POZIOMO:

1. bezspornie, bezsprzecznie lub antonim nie
2. entuzjasta, sympatyk, miłośnik, zwolennik
3. dawny niższy urzędnik sądowy lub ciemiężca
4. artysta grający rolę w teatrze lub w filmie
5. afrykańska pustynia lub film, którego reżyserem był Zoltan Korda
6. bardzo głośny, nisko brzmiący dźwięk spowodowany upadkiem, uderzeniem, wystrzałem, wybuchem
7. Agnieszka dla znajomych lub kolegów
8. grzybki należące do rodziny gołąbkowatych
9. część maszyny wykonująca ruch obrotowy
10. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
11. jednoślad nieco mniejszy od motocykla

12. akcje dywersyjne skierowane przeciwko okupantowi
13. jezioro w Afryce, drugie pod względem głębokości na Ziemi
14. zdrobniale Czesław
15. Roman..., przeciwnik polityczny Józefa Piłsudskiego
16. etykieta obowiązująca w sieci.

#### PIONOWO:

ALBION, BRZDĄC, CHARON, CRUISE, EBONIT, EISACK, FRAJER, IRTYSZ, KAKANJ, MĘŻNIE, NORTON, NSAWAM, OBSADA, PODRÓŻ, STATUS, SUTASZ, SWAYZE, TAGINE, TAHITI, YAKUZA.

**Wyrazy trudne lub mniej znane:**  
DMOWSKI, RYDZYKI, TANGANIKA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 24 listopada. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.